

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

#### Geny ogłoszeń:

**Ogłoszenia:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 45  
Nekrologi „ 25  
zwyczajne „ 20  
drobne za jeden wyraz „ 8  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)  
W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej  
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% „  
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Warunki prenumeraty:**  
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznis Mk. 140.—  
bez odnoszenia „ 120.—  
Na prowincji miesięcz. „ 145.—  
Zagranicą „ 180.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

**Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!**

## Stefan Żmijewski.

Dnia 15 kwietnia 1921 r. zmarł tow. Stefan Żmijewski, członek Centralnego Wydziału Finansowego P. P. S., b. dyrektor „Dziennika Ludowego“ w Chicago.

Stęskniony do wyzwolonej Ojczyzny, tow. Żmijewski wrócił niedawno z Ameryki i stanął w naszych szeregach do pracy. Niestety rozwijająca się coraz groźniej choroba nie pozwoliła mu rozwinąć wpelni na gruncie krajowym, tych świetnych talentów organizatorskich, którymi tak wybitnie odznaczył się w Stanach Zjednoczonych. Jego główną zasługą jest rozwój „Dziennika Ludowego“ w Chicago, obecny wysoki poziom i wielkie rozpowszechnienie tego organu Związku Soc. Polskich. Pomimo choroby jednak, tow. Żmijewski na swoim stanowisku w Centr. Wydz. Fin. P.P.S. oddał partii wielkie usługi.

Cześć pamięci tego ofiarnego pracownika idei, dzielnego, szlachetnego towarzysza!

## O traktacie pokoju.

Przemówienie w Sejmie tow. Perla.

(Dokończenie).

### STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE Z SOWIETAMI.

Nikt się nie budi, że pożyte z Sowietami będzie rzecz łatwą. Przykład napadu Sowietów na Gruzję niezadługo po zawarciu pokoju między Sowietami a Gruzją, bez wypowiedzenia wojny, bez postawienia ultimatum wskazuje, że Rosja mało sobie robi z traktatów pokojowych wtedy, kiedy może użyć siły, wtedy, kiedy orzechem spodziewa się osiągnąć lepsze dla siebie wyniki. Dlatego teraz, jakkolwiek oczywiście nam nie grozi takie niebezpieczeństwo, jakie groziło Gruzji, ponieważ rozporządzamy daleko większą siłą i ponieważ bolszewicy przekonali się, że nie tak łatwo dadzą sobie radę z Polską, że odepchnęliśmy ich kiedy nawet stali tuż koło wrót Warszawy, jednak nie możemy się spodziewać, żeby nasze pożyte z Sowietami było idyllą, którym żyją, mianowicie agitacji i propagandy prowadzonych oficjalnie przez Sowietów, dlatego że trzecia międzynarodówka nie jest niczem innym jak deparlamentem zagranicznym Rządu sowietów.

Bolszewicy trzymają się zasady, w sposób

czynny wyrażonej przez klerykała francuskiego Veuillot, który powiedział liberalom: „żądamy wolności dla siebie w imię waszych zasad, a odmawiamy wam tej wolności w imię naszych“. Bolszewicy chcą mieć wszystkie przywileje co do propagandy i agitacji, do gwałtów i t. d. dla siebie, ale srodze się oburzą, gdy państwo inne poprosi, używa środków obronnych. I tutaj nie chodzi bolszewikom tylko o walkę z państwami burżuazyjnymi, bo przecież Gruzja nie była państwem burżuazyjnym, bo jeśli chodzi o to, Gruzja była w takiej samej mierze państwem burżuazyjnym, jak obecnie Rosja sowiecka z tą różnicą, że Gruzja nie potrzebowała niszczyć wielkich kapitałów, bo wielkich przedsiębiorstw w Gruzji było bardzo mało, a co się tyczy ludności rolnej, to bynajmniej prywatna własność chłopska nie jest więcej zachwiana w Rosji niż w Gruzji. Przeciwnie, bolszewicy przyjęli obecnie zasadę, która musi rozradować serca wszystkich naszych burżuazyjnych ludowców, — zasadę wolnego handlu (Głos na ławach ludowych: Dobrze zrobili!). Znaleźli panowie wspólny grunt ekonomiczny z bolszewikami, ale, pod tym względem z nami wspólnego gruntu nie znajdują. Jeżeli my weźmiemy władzę w ręce, to nie zaprowadzimy wolnego

handlu, będziemy rozsądniejszej przytrzymywali się polityki.

W Rosji obecnie w przedziwny sposób spleta się dawne tradycje zaborczego caratu z fanatyzmem ludzi, którzy powiadają, że dla wszystkich narodów jest jeden „Allah — komunizm a Mahomet — Rząd sowiecki jest jego prorokiem“, — ludzi, którzy chcą narzucić wszelkimi sposobami bez względu na wolę ludu pracującego danego kraju tę formę rządów.

Dlatego, proszę Panów, nie możemy się ludzi, że to pożyte będzie latwie i dlatego tem trudniejsze zadanie wkłada to na politykę polską. Rozumie się samo przez się, że musimy ściśle wykonywać przepisy i postanowienia tego traktatu, a więc i w tej dziedzinie, która mówi o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych. To jest obowiązkiem nie tylko dlatego, że to jest w traktacie zawartym, ale i dlatego, że leży w interesie Państwa polskiego, ażeby nie było po zawarciu pokoju na naszej ziemi organizacji zbrojnych, obcych, któreby mogły wywoływać niepokój, podrażniać stosunki, bo Polska musi wejść po doświadczeniach tej długiej wojny na drogę rzetelnej, konsekwentnej pokojowej. Nie może być też od chwili ratyfikacji pokoju na naszej ziemi obcych rządów, które nazywają się rządami rosyjskimi czy ukraińskimi. Zwrócę uwagę nie tylko na armię Petlury, ale także — i z całym naciskiem — na reakcjonistów rosyjskich, zwrócę uwagę na Bałachowicza, zwrócę uwagę na te masy żyjące tradycjami carskiej Rosji, które mają u nas urzędowe stanowisko. To musi u nas natychmiast zniknąć.

Jednakże, jeżeli chodzi o prawo azylu, o prawo chronienia, to nasz Rząd z całą stanowczością powinien zawsze bronić swego prawa. Nie możemy tolerować organizacji, mających urzędowy charakter, ale ludzi, którzy szukają schronienia na naszej ziemi, o ile nie wykraczają przeciwko interesom Polski, przeciwko prawom polskim, nie mogą być ani wydawani ani wydalani, chociażby Rosja sowiecka o to się upominała.

### STOSUNKI EKONOMICZNE Z ROSJĄ.

Musimy mieć na uwadze, że teraz rozporządza się pomiędzy sowiecką Rosją a Polską stosunki ekonomiczne — wymiana towarów. I nie potrzebuje chyba długo się rozwodzić nad tem, jakie niebezpieczeństwo groziłoby Polsce, gdyby ta wymiana towarów odbywała się bez jaknajściślejszej kontroli, gdyby ta wymiana nie była w jaknajściślejszy sposób reglamentowana przez państwo. W związku z tem chcę zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo wolnego handlu przy otwarciu do pewnego stopnia granic Rosji. Bo skoro będzie wolny handel chociażby z zakazem wywozu środków żywności do Rosji, jeśli będzie wolny handel wewnątrz, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bardzo znaczna część tej żywności będzie odpływała do Rosji. Ta sprawa musi być ujęta bardzo starannie, ażebyśmy nie na razali się na nową falę drożyzny, na nową falę paskarstwa, która przecież teraz znajduje dla siebie nowe, bardzo szerokie przestrzenie.

### PREZ Z MILITARYZMEM! PREZ Z PRAWAMI WYJĄTKOWEMI!

Należy pamiętać i Rząd nasz powinien pamiętać o tem, że jeśli wojna się kończy, to nie jest to tylko uroczystością i nie jest tylko zmianą stosunków do sąsiada, ale że to powinno pociągać za sobą również kształtowanie

wewnętrznych stosunków, ażeby Polska nie była jak dotychczas, prawami, wyjątkowemi, przewagą czynników wojkowego, oddawaniem wszystkich sił państwa na rzecz militarysty, uprzywilejowaniem wojska, wszechwładzą biurokracji i policji. Jeżeli nastal czas budowy i twórczości, jeżeli nastal czas normalnych stosunków politycznych, to musimy poważnie zastanowić się nad tem, że ta wojna dała naszej gospodarce państwowej, przerost militarysty. Ja nie sądzę, ażeby Ministerjum Spraw Wojskowych mogło dalej trzymać się takiej polityki, że całe państwo dla niego istnieje, że nie się nie zmienia i że nadal podczas pokoju będzie to samo, co podczas wojny, uprzywilejowane stanowisko, przy którym Ministerjum Spraw Wojskowych, nie chce podlegać kontroli Komisji, dążącej do zmniejszenia liczby urzędników. To uprzywilejowane stanowisko, przy którym Ministerjum Spraw Wojskowych — jedyne z pośród Ministerjów — nie złożyło sprawozdania ze swoich wydatków za okres, za który Rząd sprawozdanie rachunkowe ogłosił, to uprzywilejowane stanowisko Ministerjum Spraw Wojskowych, przy którym p. Minister wnosi do tego Sejmu, jakbydy nie nie wiedział o kończącej się wojnie, projekt ustawy o przedłużeniu świadczeń wojennych na jeden rok, dalej o przedłużeniu przywileju rekwiizycji mieszkań dla wojskowych, to uprzywilejowane stanowisko nie może dalej trwać. Ludność musi odczuć, że wojna nie skończyła, że wracamy do normalnej polityki, do budowy i nie może być tak, ażeby nadal Skarb Państwa służył wyłącznie prawie celom wojennym. Rozumiemy to dobrze, że musimy być zbrojni, że nie możemy się rozbroić sami, póki to rozbrojenie nie nastąpi w całej Europie; ale musimy dążyć poważnie do zmniejszenia zbrojeń. Musimy dalej dążyć do tego, ażeby wojsko było organem Państwa, a nie ciałem samodzielnym, żeby kontrola Rzeczypospolitej nad wojskiem rozciągnęła się w ścisłym uzależnieniu od wszystkich dziedzin życia i aby przewodnił hasłem była budowa demokratycznej ludowej Rzeczypospolitej.

Nie może być tak, żebyśmy dalej żyli ustawami wyjątkowemi, abyśmy trwali dłużej w tym stanie przy którym opracowuje się ciągle nowe prawa kagańcowe, stosuje się wszystkie przepisy karne dawnych kodeksów mocarstw zaborczych przeciw ruchowi robotniczemu, przeciw ruchowi ludowemu bez różnicy nawet kierunków; natomiast nie mamy ustaw o wolności osobistej, nie mamy sądów przysięgłych, nie mamy gwarancji prawnych wolności zapowiedzianych w Konstytucji, którym życie na każdym kroku przeczy.

### WALKA KLASY ROBOTNICZEJ.

Teraz, kiedy wojna się skończyła, kiedy witamy ten pokój, za którego ratyfikacją i poje stronnictwo głosować będzie, musimy powiedzieć, że obecnie nastal czas budowania Polski demokratycznej. Przy tem budowaniu walka klasowa jest konieczna, jest czynnikiem postępu. My, przedstawiciele klasy robotniczej, będziemy się starali, będziemy dążyli do tego, ażeby ta normalna, konieczna, pożądana walka klasowa dla polepszenia bytu mas pracujących, dla budowania nowego ustroju społecznego, ta walka, która nie tylko nie szkodzi Państwu polskiemu, ale przeciwnie dźwiga go na poziom Państwa wolności i równości, ażeby ta walka nie zmieniała się w wojnę domową, którąby burzyła tylko nie mając szans i warunków budowania. Ja wiem, że pewna strona tej Izby nie pragnęłaby takiej walki



twórczej budowniczey, że ona wolałaby przedej walkę burzącą, niż na to, że da sobie radę z tym ruchem, ruch ten pogrzebie i o-bejmie władzę. My mamy nadzieję, że nasz lud pracujący skorzysta z tego zewnętrznego pokoju, nie ażeby w Polsce dążyć do jakiegos

## Zjazd Związku Miast Polskich w Poznaniu.

III.

Drugą sprawą, która bardzo pociągała uwagę przedstawicieli miast, była sprawa a-prowizacji, sprowadzająca się do zagadnienia: wolny handel czy sekwestr. Sprawa ta była już omawiana na zebraniu burmistrzów miast, nie wydzielonych z powiatów dn. 8 kwietnia i tam zapadła uchwała za wolnym handlem.

Na Sekcji aprowizacyjnej również wy-wiazała się dyskusja w tej sprawie i więk-szość wypowiedziała się tak samo za wolnym handlem. Mniejszość stanowili przedewszyst-kiem socjaliści.

Nie ulega wątpliwości, że za wolnym han-dlem z jednej strony wypowiedziały się ży-wioły kupieckie, którym uśmiechają się su-te zarobki, jakie im przypadają z wyrubowanych cen za zboże gdy kupcy je ustanowią, ale z drugiej strony wypowiedziało się i dużo ludzi, istotnie dbających o interes miast, ale którzy już mają dość rzekomego sekwestru i kontyngensu, dostarczającego przez rząd niedo-lężnie, ze znacznym opóźnieniem i wielokrot-nie w mniejszej ilości, aniżeli danemu mia-stu należało się.

Stanowisko zwolenników każdego rozwią-zania najlepiej ilustrują złożone dwie rezolu-cje.

Rezolucja zwolenników sekwestru, pod-pisana przez tow. Diamandę, Barykę i Szczer-kowskiego, brzmiała jak następuje:

Zważywszy, że produkcja rolna w roku bie-żącym, nie pokryje zapotrzebowania bezrolnej ludności Rzeczypospolitej, że-żły stan naszej wa-luty uniemożliwia sprowadzenie brakującej ilo-ści zboża z zagranicy, że wolny handel w naj-mniejszym nawet stopniu nie odpowiada inter-esom ludności miejskiej i jest dla niej wprost szkodliwy, że przy wolnym handlu i wo-beć znacznego niedoboru ziemiopłodów, a prze-dewszystkiem zboża, producenci będą je prze-dawać po cenach coraz wyższych, że wskutek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, warstwą będą i płace robotnicze, że dziś już ro-bocizna u nas jest droższa, aniżeli w państwach zachodnio europejskich, że taki stan rzeczy uniemożliwi naszemu przemysłowi konkuren-cję z zagranicą i prowadzi przemysł krajowy ku zupełnej ruinie, że wzrastająca wciąż drożyzna uniemożliwia również i miastom pro-wadzenie racjonalnej gospodarki i pcha je ku ruinie gospodarczej, że zarówno dobro państwa, jak rozwój przemysłu i uporządkowanie gos-podarki miejskiej wymagają wprowadzenia cen na artykuły pierwszej potrzeby i równomiernego podziału tych artykułów pomiędzy ludność, że ceny powinny odpowiadać rzeczywistym kosztom produkcji i uczciwemu zyskowi producen-ta, że cel ten może być osiągnięty tylko przez wprowadzenie całkowitego i bezwzględniego se-kwestru najważniejszych produktów rolnych, że wprowadzenie wolnego handlu w tych warun-kach jest przedwczesne i zagraża podstawowym warunkom bytu i rozwoju całego życia państwo-wego — Zjazd Związku Miast stwierdzając po-wyższe, zwraca się do Sejmu i rządu z żada-niem wprowadzenia całkowitego sekwestru zie-mioplodów, oraz wydania zakazu wywożenia

wewnętrzne go pokoju, bezsilności i poddania się klasie posiadającej, ale na to, by prowa-dzić rozumnie, celowo i skutecznie walkę kla-sową, by pełnić rozwój Polski w kierunku in-teresów, żądań i ideałów masy pracującej. (Brawa na lewicy).

artykułów żywnościowych z zagranicą. Wykonanie sekwestru rząd przekazuje gminom miejskim, e-wentualnie instytucjom społecznym przez te gminy powołanym.

Zaś rezolucja większości, zwolenników wolnego handlu, przyjęta przez zjazd, opiewa-ła tak:

Zjazd Związku Miast polskich w sprawie a-prowizacji wychodząc z założenia

że: skuteczne przeprowadzenie sekwestru ziemiopłodów wymaga nadzwyczajnej sprawno-ści funkcjonowania aparatu państwowego i po-łączonych jest z szeregiem bardzo uciążliwych o-graniczeń tak dla uczciwych producentów, jak i samych spożywców,

że: doświadczenie państw ościennych usta-liło ostatecznie, że system sekwestru, jako sztu-czny, może mieć zastosowanie tylko na czas bardzo krótki i to podczas grozy wojennej,

że: warunki życia pokojowego i wysiłku, celem odbudowy przemysłu, rozwoju rolnictwa i handlu, nieodzownie wymagają zniesienia wszelkich ograniczeń i popierania inicjatywy społecznej i prywatnej —

Zjazd Związku Miast polskich wypowiada się za wolnym handlem i za zniesieniem wszelkich ograniczeń w handlu ziemiopłodami wewnątrz całego kraju.

Uznaje jednocześnie, że przy zakupie i spro-wadzeniu tymczasowo brakujących ilości zboża z zagranicy, pierwszeństwo i pomoc winny być okazywane związkowi komunalnemu i współ-dzielnikom, import zaś prywatny powinien zna-dować się pod ścisłym nadzorem.

System kontyngensowy, jawny lub ukryty, Zjazd uważa za szkodliwy.

Zjazd Związku Miast polskich oświadcza się przeciw zmonopolizowaniu zakupów środków żywnościowych z zagranicą w ręku Pułapu, wgl. w ręku innych instytucji państwowych.

Zjazd Związku Miast polskich, uchwała we-zwać rząd i Sejm, ażeby granice Rzeczypospoli-tej były ściśle strzeżone przed nielegalnym wy-wożeniem produktów spożywczych pierwszej potrzeby i aby pozwolenia na wywóz taki wy-dawane nie były.

Nie ulega wątpliwości, że uchwała przy-jęta przez Związek Miast ogromnie wzmo-cni stanowisko włościan w Sejmie i ministra Gro-dzieckiego, reprezentanta wielkiego handlu.

Następnie w sprawach podatkowych wszy-scy delegaci byli zgodni i Komisja finansowa przedłożyła Zjazdowi jedną rezolucję, przez Zjazd przyjętą.

Rezolucja ta domaga się od Rządu i Sej-mu ustawy ściśle rozgraniczającej źródła do-chodów państwa i samorządów. Następnie Zjazd domaga się, aby jeśli Rząd nakłada na miasta nowe ciężary, jednocześnie dawał źró-dła ich pokrycia. Bojącą miast jest zwleka-nie czasami całymi latami, z zatwierdzeniem podatków, które miasta chcą nałożyć, wsku-tek czego, gdy go Min. Spraw Wewn. la-skawie zatwierdzi — podatek ten, wskutek spadku waluty, staje się bezwartościowym. Wobec tego Zjazd wypowiada się za zniesie-

nem zatwierdzania podatków przez władzę nadzorczą, zaś te które wyjątkowo będą za-twierdzane, o ile w ciągu 90 dni władza nad-zorcza nie zgłosi sprzeciwu — mogą być wpro-wadzone w życie.

Następnie Zjazd wypowiada się za kon-solidacją długów miejskich, żąda od rządu za-pewnienia źródeł dla kredytu inwestycyjnego, oraz za należytym rozwinięciem Banku komu-nalnego. Poza tym Zjazd wybrał specjalną ko-misję finansową, która wspólnie z Zarządem Związku opracuje wyczerpujący memoriał w tych sprawach dla rządu.

W sprawie rozwoju miast Zjazd powziął jednomyślnie uchwały, a mianowicie:

a) zsolidaryzował się z uchwałami Między-narodowego Kongresu Rozwoju miast, który odbył się w Londynie w czerwcu 1920 r.,

b) wezwał Rząd, aby w myśl zasad art. 26 ustawy z dn. 15 lipca 1920 r. o reformie rolnej, przekazał miastom ziemię, leżącą w sferze ich interesów i zaprotestował przeciwko parcelacji przez Urzędy Ziemiańskie majątków leżących w sferze tych wpływów,

c) wezwał Sejm do jaknajszybszego u-chwalenia Ustawy o rozwoju miast, przyjętej już w dwóch czytaniach przez komisję miejską Sejmu,

d) wypowiedział się przeciwko wznowie-niu działania ustawy z dn. 8 kwietnia 1919 r. o dostarczaniu przez gminy pomieszczeń dla wojska,

e) wezwał Rząd do rozpoczęcia budo-wy własnych gmachów dla swych urzędów, aby zwinął zbędne urzędy, w ten sposób u-walniając mieszkania, aby wreszcie kosza-ry wojskowe przeniósł z dużych miast do małych.

W sprawach oświatowych Zjazd jednogło-snie wypowiedział się za przekazaniem przez Rząd nauczania, a przedewszystkiem po-wszecznego, gminom, aby miasta miały wpływ na wybór nauczycieli i wewnętrzną organiza-cję szkolnictwa, aby miasta miały prawo po-bierać specjalny podatek na potrzeby oświa-towe.

Wreszcie uchwalono zwołać specjalny Zjazd oświatowy w sprawie nauczania po-wszecznego.

W sprawach sanitarnych Zjazd również postanowił zwołać Zjazd sanitarny. Takie są główne uchwały Zjazdu.

Ogólne wrażenie ze Zjazdu — to skarga na nieznosny ucisk administracji, która spe-cjalnie prześladowa i gnębi miasta niewydzio-lone, zależne od starostów.

Zwłaszcza w Królestwie starostowie zu-pelnie nie rozumieją znaczenia samorządów i postępują wbrew prawu, zmuszając miasta do czynności wcale do nich nie należących.

Z drugiej strony Rząd nie określa wyra-źnie źródeł dochodu miast, zmuszając je przez to żyć z subsydjów rządowych.

M. S. W. niezwykle powoli zatwierdza ustawy podatkowe miast, narażając je przez to na milionowe straty.

Dalej taki stan trwać nie może. Polskę do nowego życia dźwignie nie nasza, niedołężna, na rosyjsko-austriackich wzorach organizująca się burżuazja, liczna, ciężka, wzajemnie w nie-skończonej ilości urzędów zwalczająca się — lecz samorządy.

Ale aby one spełniły swe zadanie trzeba je wyzwolić z pod kurateli niedołężnej a czę-sto złośliwie głupiej biurokracji, trzeba dać mocne podstawy finansowe, a wreszcie wy-raźne i jasno prawem określone kompeten-cje, jednolite dla całego państwa.

Dlatego też Sejm obecny, który jeśli na-

dal ma trwać, a na co zanoszą się, winien jak-najszybciej opracować i uchwalić ustawy, do-tyczące organizacji zakresu działalności samo-rządów.

O wrażeniach z samego Poznania — na-stępnym razem.

T. H.

## Przeciw karze śmierci.

Odczyt zbiorowy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

P. Bronisław Sobolewski, rozpatrując sęga-dnienie kary śmierci, ujął je zarówno z punktu widzenia celowości samej kary, jak i ze stanowis-ka sędziego i skazanych.

Biorąc pod uwagę kolejno wszystkie argu-menty, które wysuwają zwolennicy kary śmierci, a więc to, iż odstrasza ona od występku, uwalnia społeczeństwo od przestępcy, jest wolą i życzeniem szerokiej masy i t. p., prelegent w jasny i rzeco-wy sposób wykazał ich zupełną bezpodstawność.

Kara śmierci nikogo nie odstrasza od popeł-nienia zbrodni, co dostatecznie stwierdzają staty-styki, wykazujące, iż w krajach, gdzie kara śmier-ci została zniesiona, bynajmniej nie wzrosła liczba przestępstw. Wstępek jest zawsze skutkiem głu-poty i zasadniczych przyczyn, murujących w ty-ciu społeczeństwa, a tylko taka kara, która moral-nie uniemożliwi zbrodniarzowi kontynuowanie zła, odnieść może istotny i pożądany skutek. Kara śmierci — to terror, a wszelki terror jest jedynie objawem bezsilności, hańbiącym silne i zorganizowa-ne państwo, które, zabijając człowieka, stawia siebie w jednym rzędzie z tym samym zbrodnie-rzem (ewentualnie mordercą), którego tak krwa-wo osądziło.

Następnie p. Sobolewski przedstawił słucha-czom cały ogrom męki, jaką przeżywa człowiek, skazany na śmierć, stwierdzając, że nawet uwol-nienie ludzkości od jednego zbrodniarza, choćby nawet niewieczniego (czego wreszcie nigdy stwier-dzić nie można), nie jest warte takiej ceny.

O ile chodzi o argumenty, przemawiające przeciwko stosowaniu kary śmierci, wystarczy choćby uświadomić sobie, że jest to kara, której cofnąć nie można, aby zrozumieć całą jej chyłą. Każdy kodeks karny przewiduje możliwość rewizji procesu, złagodzenia wyroku, zdarzają się wypad-ki, kiedy dopiero po wielu latach wychodzi na jaw niewinność przez pomyłkę skazanego człowieka, ale nikt nie wróci tydzień skazanemu, na którym wykonany został krwawy wyrok.

Przedstawiając następnie demoralizujący wpływ kary śmierci, prelegent zaznaczył, iż ko-niecznym jest przedewszystkiem walka o pojęcie o jej niesłuszności, jakie niewątpliwie zakorzeniło się w szerokiej masach.

Tow. Stanisław Posner sięgnął do skarbcza li-teratury i na podstawie takich wzorów, jak „Na dochodzeniu śledczym“ Orzeszkowej, „Bogowie la-ka kłwi“ Anatola France’a, kilku utworów Wik-tora Hugo i t. d., wywodził grozę i bezco-łowość tego „mordowania ludzi“, które jest prze-żytkiem barbarzyństwa. Doskonale to określała słowa Wiktora Hugo: Trom i szafot — dwie hańby naszych czasów.

Entuzjastyczne oklaski, jakimi publiczność przyjęła oba referaty, były dostatecznym dowodem, iż zebrani solidaryzują się z wywodami mówców.

## Złote myśli.

Najmniejsze winy widać przez brudne lachmany. A purpura i sobol największe pokrywa. Niema lepszej nad złotą dla zbrodniarza zbroi. Na niej sprawiedliwość pokaże włóczęga mściwa; A niechajże go lachman dziurawy przystroi. To pigmej licha słomka na wskrosz go przebodzie. (Wł. Szekspir).

1) ST. ANDRZEJ RADEK.

## Dwa śluby.

Potykać się o wystające z ziemi korze-nie i wpadać w jamy i wykroty karczowi-ska — zmierzal Marek powoli ku wyniosła-mu wzgórz, na którym usypany był duży rozmiarowy kurhan. Ktoś, kiedyś z pobudek nie-wiadomych — wystawił na onym kurhanie murem szup z żelaznym krzyżem na wierchu. Kiedyś to niejasne otaczał potężny las a potraceni gałazkami metalowemi krzyż — wy-dawał dziwny jęk, który czeplając się liści i gałazek — obiegał bór — niby dźwięk trąbki powstańczej, budząc echa leśne i polskiej du-szy sen na mogiłach.

Obecnie sterczały tu jeno gdzieniebądź szerokie pniaki dębów, sosen i buków, niby pomniki bujnego ongiś życia, walk i radości, które z rozgwarem przelewały się pomiędzy ich konarami.

Pomrukiwał tu kiedyś niedźwiedź szary zawodził wilki przedziwnym wyciem chorze zwierzęcy pierwsze klarnety, a oblepione ży-wicą dziki — trzaskliwym rechotaniem straszły młode lisie i borsuki. Zaś u wierchołków drzew płynęło rozgłośnie życie skrzy-dlatych mieszkańców bora, a jeszcze wyżej, ponad szczytami wyniosłych sosen, w promie-niach słońca złote — zataczał kręgi szerokie zbój nieuchwytny — wielki pólork i, już to, jak piorun ciskał się w gąszcza i krzewy, aby czyjs lew rozwałł i czyjs poszarpał serce, albo syt krwi i rozboju — zniknął za obłokami.

I wówczas jeszcze radośniej i rozgłośniej dyszała pierś starego bora.

— Tak to ongiś, przed laty musiał wy-głądać bór ten, myślał Marek — siedząc na kurhanie i poglądając w dal siną, mgłami za-tumanioną.

— I przychodzili ludzie — myślał dalej — i patrzył na bór ten — mówili: „nie było nas, a był ten las — nie stanie nas, a będzie las“. I oto po pustym polu ugania tylko wiatr, po-tykając się o wystające pniaki. Lecz tego lasu nie bronili dziki, ani wilk, ani kąpiący się we krwi i słońcu okrutny jastrząb, a złych urzą-dzeń świata strzegą jak oka w głowie „dobrzy“ i „zadni“ ludzie. I w pośród praw tych i urzędów, dobrze się żyje „dobrym“ ludziom jak dziłkim zwierzętom w gęstej i srożej pu-szczy.

Odwrócił Marek głowę i spojrzał na wi-jącą się wlecie drożyny w pole wybiegającej. — Rocznicą dzisiaj — szepnął. Ta droga powinni byli obaj przyjąć — Konrad i Paweł. Tak sobie przecież przyrzekli: „Gdziekolwiek będzie który z nas — w rocznicę dnia dzisiej-szego, stawi się na tym miejscu, aby zdać spra-wę z czynów swych“. Bowiem z tego miejsca i od dnia tego postanowili „bryłę świata na nowe tory pchnąć“!

— Nie zawierajmy ślubów na mogile, — rzekł wówczas Paweł, — bo nam śmierć stu-lą ręce związane.

— Z mogił wyrasta życie, które jest czy-nem, — odparł Konrad, — a groby ojców na-szych — to alarmowe dzwony.

— Winniśmy krocież napróżd wpatrze-ni w słońce życia, a nie oglądać się wstecz na groby, jeśli nie chcemy aby nam dusza ska-mieniała jak żona Lota — dowodził Paweł. Stuchajmy głosu żywych, a nie umarłych!

— Głos żywych — mówił Konrad — ma być rozkazem, a głos mogił pobudką do czy-nu. Życie niech będzie nam natchnieniem, a

groby ojców doświadczeniem. Pierwsze niech nam da ramion się i ducha moc, a o groby ojców wystrzyżemy mamy rozum nasz i miecz!

— Lecz przyjdą inni i o groby te postrzą-żą brzytwy, aby poderznąć niemi nasze gardła — rzekł Paweł.

— O, bracia, — zawołał Konrad — nie zmocze nas skryty ni jawny wróg, bo w pan-cerz miłości i prawdy zakuta będzie nasza pierś!

Na to wstał Paweł i rzekł: Ruszajmy tedy w drogę, już czas.

— Czas — dodał Konrad — lecz czy bę-dziemy razem, czy nas rozdzieli potrzeba — nie życzymy sobie łatwego zwycięstwa, ni lek-kiej pracy. Szczęśliwy z nas ten, kto najwięk-sze trudy zmocze — i choć mu od pracy zgabił się krzyż i strugi potu wyżłobią bruzdy na twa-rzy, a serce z bólów i mąk potrzaska jak o-woc dojrzwały — to będzie właśnie dowód, iż śluby swe wypełnił — ten między nami boha-terem, temu najwyższa cześć!

— Ten między nami bohaterem, temu naj-wyższa cześć! — powtórzyli wszyscy trzej i u-ścisnęli sobie dłonie — rozeszli się w róż-ne strony.

Dzisiaj rocznica. Dnia tego mieli się tutaj zejść, aby zdać sprawę z czynów swych i no-we sposoby walki obmyśleć. I ocy Marka znów wybiegły w pole wijącą się wstęgą drożyny.

— Ta droga powinni byli obaj przyjąć — ale nie przyjdzie żaden.

Nie przyjdzie Konrad ani Paweł. Jedne-mu przebił pierś bagnietem żołdak cudzy, dru-gi zawiął na szubienicy. Ich pragnienia i przy-sięgi rozwał wiatr po polskiej ziemi; a jakż płon wyda ich śmierć ofiarna, jaki płon wyda? Porwali się, by zdobyć prawa człowieka i z dobrej woli wybrali drogę najtrudniejszą.

Chcieli z poszumy igieł sosnowych, z pobrzęku kłosów złotych, z barw i zapachów kwiecia majowego i z jasných promieni słońca spleść uśmiech szczęścia i człowiekowi ozdobić nim usta. Niema ich. Szelmstwo nadal szczyry na świat zęby, a okutana strachem nędza je-czy pod lawą.

— Daremny trud, daremny trud! I serce Marka zamarko z przerażenia.

Z poza skłębionych, szarawych chmur po-patrywało na niego blade, jesienne słońce. Wiatr toczył harce po omentaryszku dawnego bora, a z pobliskiej wioski, z wieży kościoła dołatywał głos sygnatki:

— „Tak było, tak będzie, tak było, tak bę-dzie“...

— I pocóż ja się tu przywlokłem? — sze-pnął do siebie Marek. Skąd we mnie to zwidze-nie duszy, iż ich zastanę tu obydwu, że na mnie tu czekają, że coś ważnego powiedzą? A może to ich duchy buntownicze, spokoju nie znające podstępem swoim przywiodły mię w to miejsce, abym na stosie kości ojców raz jeszcze złożył przysięgę Prawdzie i Wolności? Tedy ślubuję tobie świecie stary zemście strasz-ziwa, wojnę nieskończoną aż do zatracenia! Tedy ślubuję tobie nędzo polska w strach nie-wolniczy okutana — iż zerwę z ciebie te lach-many i naga, zębami dzwoniącą — pełną w ó-chań buntu aż rozblysziesz ogniem świętego bohaterstwa! — Tedy ślubuję tobie ziemię mo-ją, nazwaną „ziemią krzyżów i mogił“ — iż ogniem i żelazem rozwalę twe mogiły, wy-wrócę krzyże jęczące, aż z piersi twej — krwią przesyconej wyrwę bojowy okrzyk zwycię-stwa! — A jeśliś przedtem zaprzagnął szcze-ścia i spokoju — niechaj mi śmierć ręce stula zwiąże!

(D. c. a.).



## W sprawie Napieralskiego i akcji jego agentów.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W dwóch dziennikach warszawskich, a mianowicie w „Gazecie Warszawskiej” z dn. 12-go b. m. (Nr. 98), p. t. „Grabież socjalistyczna”, oraz w „Rzeczypospolitej” z dnia 14 b. m. (Nr. 100), p. t. „Warecka Nr. 7” pojawiły się artykuły, wymierzone przeciwko działalności kuratora majątku b. wydawnictwa „Godziny Polski”, przyczem „ścisłe” poinformowani autorowie tychże, dopuścili się całego szeregu kłamliwych i wogóle oszczerczych wyrażań.

Pomijając zatem beletrystyczną treść wyurzędzeń autorów we wspomnianych artykułach, stwierdzam, co następuje:

1) Nieprawdą jest, jakoby P. P. S., zabrawszy drukarnię b. „Godziny Polski” w Warszawie, zabrawła również równolegle przedsiębiorstwa wydawnicze „Godziny Polski” we Włocławku, Łodzi i Częstochowie, natomiast prawdą jest, że P. P. S. jedynie i wyłącznie zajęła drukarnię „Godziny Polski” w Warszawie.

2) Nieprawdą jest, jakoby kurator majątku „Godziny Polski”, K. Pużak, brał jakikolwiek udział w napadzie na lokal „Godziny”.

3) Nieprawdą jest, jakoby gabinet Moraczewskiego wyłącznie rozporządził się mieniem „Godziny”, natomiast prawdą jest, że rozporządzenie rządu Moraczewskiego potwierdzonem zostało przez gabinet Paderewskiego, przyczem kurator Pużak otrzymał nominację na swoje stanowisko z ręki tegoż rządu w osobie Min. Spr. Wewn. p. Wojciechowskiego.

4) Nieprawdą jest, jakoby kurator Pużak usunął kuratora Arentowicza we Włocławku i Barylskiego w Częstochowie, natomiast prawdą jest, że odnośne sądy okręgowe na skutek rządowego rozporządzenia o kuratorjum — tych czasowych kuratorów usunęły.

5) Nieprawdą jest, jakoby kurator Pużak zawarł „bezcenną” umowę z Centralnym Komitetem Wykonawczym Polskiej Partii Socjalistycznej („Gaz. Warszawska”), która naraziła skarbu na milionowe straty („Rzeczypospolita”), natomiast prawdą jest, że kurator w porozumieniu z Min. Spr. Wewn., po uprzednim sporządzeniu i oszacowaniu na 200 tys. marek inwentarza drukarskiego „Godziny” w Warszawie, dokonano przez eksperta z ramienia M. Spr. Wewn., s. p. Bohdana Straszewicza, zawarł 14 marca 1919 r. z Centralnym Komitetem Wykonawczym Polskiej Partii Socjalistycznej umowę dzierżawną na lat trzy i że w r. 1919 kwota dzierżawna wynosiła mk. 12 tysięcy, w r. 1920 mk. 60 tysięcy, a wysokość dzierżawy za rok bieżący jest w toku dodatkowej umowy.

Milionowe zaś straty skarbu wynikają nie z jakiegos „musu” ani też z następstw dzierżawy, gdyż obiekta mienia „Godziny Polski” w Warszawie są w stanie nienaruszonym, — a z akcji sądowej Napieralskiego w Berlinie, gdzie przedstawicielstwo polskie nie umiało w porę zastąpić i obronić interesów skarbu.

6) Nieprawdą jest, że kurator Pużak spie-

nieżył majątek „Godziny” we Włocławku, przyczem spieniężył go w ręce prywatne i że tę samą transakcję chciał przeprowadzić z majątkiem (sklepem) „Godziny” w Częstochowie, natomiast prawdą jest, że kurator Pużak przejął zlikwidowany uprzednio stan interesów „Godziny” we Włocławku, przyczem papier za wynagrodzeniem pieniężnym, złożonym na rachunek kuratorjum w Krajowej Kasie Pocztkowej w Warszawie już wcześniej przejął Stronnictwo Niezawisłości Narodowej. Sklep zaś z materiałami piśmiennymi z Częstochowy, oszacowanymi przez komisję z Barylskim na czele, w lutym 1919 r. na sumę 39.000 mk. kurator Pużak zaproponował Min. sterjum Spraw Wewn. oddać Ministerjum Oświaty, dla szkół, względnie sprzedać za powyższą kwotę kooperatywom. Min. Spr. Wewn. obu tych projektów ze względu na treść uchwały Rady Ministrów z 16 stycznia 1919 r. nie akceptowało.

Kurator K. Pużak, poseł na Sejm Ustawodawczy.

W onegdajszym porannym numerze „Rzeczypospolitej” zamieszczono artykuł p. t. „Warecka 7”, pełen fałszerstw i oszczerstw o przebiegu przez C. K. W. P. P. S. drukarni po b. „Godziny Polski” i późniejszym wydzierżawieniu partii naszej tej drukarni przez Rząd. Artykuł ten, podpisany jest pseudonimem „Prawnik”. Pod pseudonimem tym ukrywa się członek redakcji „Rzeczypospolitej”, P. Ciechowski, plenipotent p. Cezarego Zawilowskiego, współnika p. Napieralskiego!!

Pan ten praktykował jako adwokat przysięgi w Kijowie, lecz został usunięty z adwokatury przez sąd dyscyplinarny przy Radzie adwokackiej z powodu wykroczeń przeciwko etyce adwokackiej. Wskutek tej uchwały sądu p. Ciechowski nie mógł już dalej pracować w zawodzie adwokackim; i wstąpił do redakcji rosyjskiego pisma „Bierzewyje Wiedomosti” w Petersburgu. Po powrocie w r. 1918 do kraju, p. C. odrazu został współpracownikiem „Godziny Polski” i w krótkim czasie zdołał pozyskać pełne zaufanie p. Cezarego Zawilowskiego. To też, gdy p. Zawilowski zmuszony był opuścić Warszawę, zostawił p. Ciechowskiemu, który tymczasem został przyjęty do adwokatury warszawskiej, plenipotent na prowadzenie i obronę interesów spółki. A Napieralski i C. Zawilowski, jako też prywatnych p. Zawilowskiego. W tym charakterze p. Ciechowski występował przed polskimi władzami sądowymi, gdzie dochodził „praw” p. Zawilowskiego. Obecnie p. Ciechowski, który został przyjęty do grona współpracowników organu p. Paderewskiego, mimo swojej „germanofilskiej” przeszłości, broni nadal interesów spółki „A. Napieralski i C. Zawilowski” na łamach „Rzeczypospolitej”.

Oto jakie osobniki prowadzą kampanję przeciwko „Robotnikowi”!

Sprawę całą jeszcze omówimy w najbliższym czasie.

Papież ma publicznie i urzędowo wkroczyć w walkę wyborczą, polecając katolikom nie wstąpić do partii zachowawczych przez zbytni radykalizm. Ma być wysłany list papieski do

jednego z kardynałów północnych, prawdopodobnie do arcybiskupa Mediolanu, mgr. Ratti'ego.

## Z Niemiec.

Wybory do sejmiku pruskiego dały w wyniku co prawda słabą, ale w każdym razie większość dawniej koalicji 3 stronnictw: socjalistów, centrum i demokratów. Żeby przyszy rząd pruski oprzeć na szerszych podstawach, usiłowano ze strony centrum i demokratów wciągnąć do nowej koalicji tak zw. partię ludową, mającą charakter wręcz reakcyjny. Sprzeciwili się temu początkowo socjaliści, powołując się na uchwałę partyjną, zabraniającą tworzenia koalicji z „ludowcami”. Później jednak zmiekkli nieco, godząc się poniekąd na przyjęcie „ludowców” do koalicji, ale uzależniając to od wypełnienia kilku warunków, jak uznanie przez wszystkich członków koalicji demokratycznej i republikańskiej formy rządu w Rzeszy i w Prusach, demokratyzacji administracji pruskiej, odrzucenia nieuprawnionych rozstrzeń Hohenzollernów, wreszcie przyznania socjalistom w nowej koalicji tek: prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra rolnictwa.

Warunki te (podane zresztą, jako nieobowiązujące, przez poszczególne jednostki z frakcji socjalistycznej) odrzucono. Wobec tego myśl o rozszerzonej koalicji upadła.

Za to znalazła się znaczna większość, która głosowała na centrowca Stegerwalda, jako prezydenta gabinetu. Jest to dość oryginalny wypadek wybierania prezydenta ministrów przez zwykłe głosowanie Sejmiku. Stegerwald ma utworzyć gabinet z przewagą facho-wo-ów, ale dążyć zarazem do odtworzenia koalicji stronnictw.

Na pierwszym posiedzeniu sejmiku komunistów wnieśli interpelacje z powodu ostatnich zajęć i zażądali uchylecia sądów doraźnych. Podczas przemówienia komunisty doszło do scen hałaśliwych. Wniosek komunistów upadł.

W zastoso-owaniu dekretu Elberta o sądach doraźnych skazano już w Halle na śmierć 24-letniego komunistę, w Torgau zaś skazano 18 komunistów na ciężkie więzienie od 5 — 6 lat.

Międzysojusznica komisja wręczyła Min. Spr. Zagr. notę w sprawie polskiej niemieckiej. Nota wskazuje, że policja ta wciąż ma charakter ruchomego wojska, że Niemcom wolno utrzymywać 150-tysięczną policję, ale że ta liczba ma obejmować już policję kryminalną, administracyjną i wogóle całą policję cywilną.

Na to Min. Spr. Zagr. odpowiedziało, że ostatnie wypadki wykazały konieczność utrzymania ruchomego charakteru polcji i że liczba 150 tys. dotyczy tylko policji uniformowanej.

Niemcy więc chcą znowu awantury komu-

nistyczne wyzyskać dla powiększenia sił politycznych, mimo, że właśnie wypadki ostatnie dowiodły, iż policja niemiecka jest zupełnie wystarczająca dla zwalczania wszelkich ruchów. Liczne ofiary po stronie robotników wobec prawie 10-krotnie mniejszych ofiar po stronie policji, oraz szybkie poskromienie ruchu świadczą o tem najpełniej.

Okazuje się, jak bardzo awantury komunistyczne są na ręce reakcji.

Tak samo Niemcy lekceważą żądania, wyrażone w uchwale Rady Ambasadorów, że armii niemieckiej nie wolno używać masek przeciwko gazom trującym, tłumacząc, że traktat wersalski nie przewidywał tego rodzaju zakazu.

„Vorwärts” podaje b. ciekawy portret magnata przemysłowego Niemiec — Stinnesa, — który coraz bardziej urasta na figurę, dokoła której ogniskuje się całe życie gospodarcze Niemiec i która zaczyna wywierać przysięgający wpływ na całą politykę kraju.

Stinnes jest właścicielem, współwłaścicielem, lub „kontrolerem” 4-ch największych akcyjnych towarzystw kopalnianych w okręgu nadreńskim, 6 kopalni rudy żelaznej, 3-ch akcyjnych tow. hutniczych (obejmujących największe huty w całej Rzeszy), następnie 2 fabryk cellulozu w Królewcu, papierni w Berlinie, kilku drukarni, kilku pism („Deutsche Allgemeine Zeitung”, „Industrie und Handelszeitung”, „Wirtschaftliche Nachrichten aus d. Ruhrgebiet”), następnie zakładów elektrycznych Schuckerta w Norymberdze, Siemens Schuckerta w Berlinie, Siemens i Halske w Berlinie i 4 innych wielkich zakładów; fabryki samochodów Loeba w Charlottenburgu, oraz drugiej fabryki samochodów ciężarowych; dalej 5 wielkich towarzystw żegluga oraz całego szeregu innych przedsiębiorstw.

„Wielorybka” zachłanność Stinnesa nie kończy się jednak na przedsiębiorstwach krajowych. W Szwecji przystąpił do tow. okrętowego, w Austrii zakupił jedną hutę i walcownię „Alpejskie Tow. Górnicze”, ba, porozumiewa się już z Leninem o koncesję w Rosji. Oprócz tego Stinnes cały handel zagraniczny Niemiec ujmuje w swe ręce przez „Wydział Eksportowy” w Hamburgu.

„Vorwärts” zaznacza, że Stinnes potęgę swą zbudował na węglu. Posiadając prawie monopol węglowy na wszystkie kopalnie i na wszystkie rodzaje węgla, uzależnił od siebie cały przemysł w kraju i zagranicą. Dlatego Stinnes tak gwałtownie zwalcza dążenia robotników do socjalizacji kopalni. Zagadnienie „Stinnes” nie jest niczem innym, jak zagadnieniem socjalizacji kopalni.

## Reakcja przy pracy.

Z komisji administracyjnej i prawnej.

Komisje administracyjna i prawna miały wczoraj załatwić dwie ważne sprawy: amnestję z powodu uchwalenia konstytucji i ustawę o stanie wyjątkowym w czasie pokoju. Większość reakcyjna na samym początku uchwaliła przedstawienie porządku dziennego i zamiast zająć się solennie przyrzekaną amnestją — postanowiła narzucić ludowi nowe kajdany. Eudek dr. Tarnawski, podjął się tej smutnej roli, aby popierać w dwa tygodnie po konstytucji ustawę, sprzeczną całkowicie z przepisami tej konstytucji o stanie wyjątkowym. Mówcy nasi: tow. tow. Pużak i Marek wykazywali, że projekt ten jest sprzeczny z art. 124 konstytucji i podnosił polityczne znaczenie tej ustawy, którą reakcja chce w chwili ratyfikacji pokoju wprowadzić. Żądania Rządu nie nie usadniają, bo na Wschodzie zawarliśmy pokój, na Górnym Śląsku plebiscyt odbył się a kraj znajduje się w stanie pokojowego odradzania się. Jest skandalem publicznym, że Rząd i większość forsuje ustawę wy-

jątkową w takiej chwili i poniżej przez to zaufanie zagranicy do stosunków w kraju. Obowiązkiem Rządu i większości jest wypłacić wszelkie honorowory, zaciągający wobec społeczeństwa, a więc dać amnestję, wypuścić wszystkich internowanych i zlikwidować działalność defensywną wojskową, która więzi bezprawnie parę tysięcy chłopów białoruskich i ukraińskich, nie nie wiedzących o żadnym komunizmie.

Cała prawica występowała w obronie projektu i wbrew wnioskowi tow. Pużaka o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą wyjątkową — przyjęła projekt rządowy z pomocą plastowców.

Wniosek dr. Marka, aby wezwać Rząd do zlikwidowania obozów internowanych przez władze wojskowe — komisja uchwaliła.

Punkt drugi porządku dziennego, to jest amnestja, nie mogła przyjść pod obrady, bo na posiedzenie popołudniowe, wyznaczone przez dr. Marka, prawica nie przyszła i komisja zdekompletowała.

Zamiat tedy amnestji — ustawa wyjątkowa, łamiąca konstytucję.

## Obrady sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 224.

Z łaski p. marszałka i z przyzwolenia większości sejmowej ustalili się w naszym Sejmie potworny zwyczaj, że najważniejsze ustawy uchwalane są w pospiechu, bez należytego opracowania i omówienia w komisjach i na plenum, często bardzo pod koniec ostatniego posiedzenia przed feriami, kiedy sala świeci pustkami, kiedy posłowie szukają się do wyjazdu i bardziej są zajęci wyszukaniem miejsc wypoczynkowych niż ustawami, które rozstrzygają o losach milionów, kiedy panuje ogólne podniecenie i zdenerwowanie, kiedy większość nie słucha mówców, nie wie i nie zastanawia się, za czem głosuje, i gotowa jest głosować za wszystkim, byleby wcześniej dobrać do końca.

To samo działo się wczoraj. Sejm, jak wiadomo, zwołany został na sesję nadzwyczajną, jedno lub dwudniową, wyłącznie dla ratyfikacji traktatu ryskiego, którą odczytano.

przy powstrzymujących się posłach żydowskich, uchwalono. Ale p. Marszałek, prawem kaduka, wprowadził na porządek dzienny oprócz tego cały jeszcze szereg spraw wagi pierwszorzędnej, m. in. projekt ustawy o przeleaniu na Radę Ministrów prawa regulowania podatków od spożywa, oraz projekt ustawy o uzupełnieniu ustawy o stanie wyjątkowym z dn. 25 lipca 1919 r. w kierunku przedłużenia jego mocy na czas pokoju.

Podczas dyskusji nad pierwszym z tych projektów marszałek musiał nawet zarządzić przerwę z powodu braku przepisowej liczby posłów. Po przerwie, przy bardzo wątpliwym quorum przeciwko głosom klubów robotniczych ustawę przyjęło. W ten sposób Sejm, który przed miesiącem jeszcze z taką emfazą i tak uroczystie uchwalał konstytucję, sam pierwszy dał przykład, jak się popołnia samemu na te konstytucję. Inaczej bowiem nie

## Z Włoch.

Dekretem rządowym Izbę poselską rozwiązano, wyznaczając wybory na 15 maja; 11-go czerwca ma się zebrać Izba posłów oraz Senat.

W uzasadnieniu dekretu powiedziano, że rozwiązanie Izby stało się koniecznością ze względu na przyłączone nowe obszary, które muszą wypowiedzieć swą wolę. Pozatem warunki od r. 1919 gruntownie się zmieniły. Wojna minęła, nastął okres pokoju, niedobór budżetu spadł z 14 na 7 miliardów.

Jednomysłna opinia kraju winna wypowiedzieć się przeciwko gwałtom i narzucić swą wolę w tym kierunku.

W sprawie polityki zagranicznej rządę rządu zaznacza, że należy szukać zasad ekonomicznych, mogących zapewnić Włochom nowe sfery wpływów handlowych, nowe środki zaopatrywania kraju w żywność i surowiec, nowe rynki zbytu dla włoskiego rolnictwa i przemysłu.

Rząd zapowiada program oszczędności w wydatkach: więcej sprawiedliwości w podziale ciężarów państwowych, decentralizację administracji, przekształcenie armii i floty, mające na celu zabezpieczenie obrony kraju przy możliwie najmniejszych wydatkach, rozwój rolnictwa i przemysłu.

Robotnikom zaleca się poważnie badać ostatecznie wymienione sprawy i byłoby rzeczą istotną, gdyby polecali swym przedstawicielom, by brali udział czynny w życiu politycznym zamiast ograniczyć się jedynie do dawnych czynności.

Oredzie rządowe, wypowiadające się przeciwko gwałtom, nie jednak nie czyni, by polecić kres gwałtom „fascistów”, grasujących bez przeszkód i podtrzymywanych przez burżnię i jej prasę. Ostatnio „fascisti” podpalił giełdę pracy w Padwie, co skłoniło robotników do podpalenia siedziby „fascistów”. W wyniku doszło do walki, padł i zabity i wielu rannych; robotnicy ogłosili strajk powszechny.

Rozwiązanie Izby przyszło niespodzianie. Partie burżuazyjne Izby nie wiedziały, jak się zachować. Wobec niejasnych zapowiedzi Giolittiego o rozwiązaniu Izby, próbowały go po-

czątkowo obalić, zanim ukaże się dekret o rozwiązaniu. Gdy jednak dekret ukazał się, zaczęły gorliwie narzucać się Giolittiemu, nie zrównanemu mistrzowi w przeprowadzaniu wyborów, by w ten sposób zatrzymać dotychczasowe mandaty i pozyskać jeszcze nowe.

Partia socjalistyczna w odezwie wyborczej do mas robotniczych, wysuwa następujące punkty: 1) Burżuazja dowiodła niezdolności swej do rozwiązania i przesilenia, wywołanego wojną, 2) burżuazja niezdolna jest pokonać straszne przesilenie ekonomiczne, jakie spadło na Włochy i na całą Europę, 3) burżuazja włoska wykazała specjalną niezdolność do rządzenia państwem, do rozwiązywania spraw podatkowych, rolnych, bezrobocia i t. p.

Akcja wyborcza daje partii socjalistycznej znowu sposobność do podkreślenia swego nieprzejednanego stanowiska rewolucyjnego i do odebrania burżuazyjnym partiom demokratycznym wszelkich złudzeń, aby partia mogła ulec korupcji. Hasłem partii: wszystka władza klasie robotniczej.

W porozumieniu z „Powszechną Konfed. Pracy” (t. j. klasowymi Związ. Zawod.) partia ogłosiła program reform, wśród których znajduje się też sprawa bezrobocia i żądanie autonomii gminnej.

Sprawa programu reform była poruszana też w klubie socjalistycznym Izby. Turati postawił wniosek, przemawiający na korzyść wstąpienia socjalistów do rządu pod pewnymi z góry określonymi warunkami. Wnioskowi temu przeciwstawiono dwa inne. Jeden był za utrzymaniem dotychczasowej taktyki opozycyjnej i odrzucającej zasadniczo możliwość wstąpienia do rządu burżuazyjnego, drugi zaś również wypowiada się przeciwko koalicji z partiami burżuazyjnymi, ale żąda od partii wystawienia własnego programu reform. Odezwa wyborcza jest tedy kompromisem między nieprzejednaną opozycją i pozytywną pracą.

Niewądzanie jeszcze, jak zachowała się komunistki. Sadząc z zapowiedzi Bombacci'ego, będą oni zwalczać socjalistów. Ale walka ta będzie mogła się odbywać tylko w kilku punktach robotniczych.



można nazwać przyjętej wczoraj w drugim czytaniu ustawy, która stoi w jaskrawej sprzeczności do artykułów konstytucji o tem, że prawo uchwalania i ustalania wysokości podatków należy wyłącznie do ciała ustawodawczego. Sejm przez przełamanie tego prawa na Rzecz. orzekł się swych podstawowych prerogatyw i stworzył niebezpieczny precedens na przyszłość.

Już z tego tylko wychodząc założenia, Sejm powinien był odrzucić wniosek komisji skarbowo-budżetowej. Ale z drugiej strony ustawa ta pozwoliłaby nadal prowadzić rujną kraj politykę podatków konsumpcyjnych, które tylko zwiększają i tak wzrastającą z dnia na dzień drożyznę artykułów żywnościowych, pozwoliłby przerzucić cały ciężar podatkowy z klas posiadających i producentów rolnych na barki ludności pracującej i konsumentów. Przeciwno trzeciemu czytaniu zaprzeczowała lewica; walka przeciwko tej ustawie trwać będzie jeszcze po ferjach.

Na tem samem posiedzeniu przystąpiono do dyskusji nad jeszcze jednym projektem, który stanąłby w rażącej sprzeczności z konstytucją, uroczyste gwarantującą wolności obywatelskie w Polsce. Zaledwie jednomyślnie prawie ratyfikowano traktat pokojowy i w ten sposób sankcjonowano stan pokoju, jaki zapanał w Rzeczypospolitej, a już podjęto próbę przedłużenia na czas pokoju stanu wyjątkowego, prawomocnego podczas wojny! Większość sejmowej tak było pilno do uchwalenia nowej ustawy kagańcowej, że pominięto nawet przepis regulaminu o obowiązku (przedłożeniu posłom drukowanych sprawozdań) przyjętych przez komisje wniosków. Tow. Barlicki zaprotestował przeciwko omawianiu projektu bez drukowanego sprawozdania; w imiennem głosowaniu Sejm jednak uchwalił znaczną większością, aby w myśl art. 44 regulaminu, w drodze wyjątku obejść się bez druku. Pos. dr. Tarnawski referował projekt większości zjednoczonej komisji prawnej i administracyjnej; z górą pół godziny szeptał coś na mównicy, słychać tylko było urywane zdania o podminowanym gruncie, o rewolucji (I) w Anglii, o wulkanie europejskim i t. p. — dla których to powodów trzeba w Polsce przedłużyć stan wyjątkowy.

Tow. Pużak jako referent mniejszości komisji, energicznie wystąpił przeciwko projektowi p. Skulskiego i zażądał odrzucenia tego projektu. Tow. Daszyński w świetnem przemówieniu, zbijał wywody p. Tarnawskiego i wykazał całą niedorzeczność i szkodliwość reakcyjnych pomysłów Rządu, który nie czuje w sobie dość siły, by rządzić konstytucyjnie, a żąda ustaw wyjątkowych, wysuwając śmieszne i kompromitujące argumenty. Wrażenie mowy tow. Daszyńskiego było olbrzymie; kiedy tow. Daszyński opuszczał mównicę, prez. Witos zamienił kilka słów z przewodniczącym wiceim. Osieckim, poczem p. Osiecki ogłosił, że dyskusja w tej sprawie zostaje odroczone. W ten sposób sprawa upoważnienia Rządu do wprowadzenia stanu wyjątkowego podczas pokoju została odłożona. Dziś więc o godz. 2-iej po poł. w 24 godziny po ratyfikacji traktatu pokojowego, wygasa moc ustawy z dn. 25 lipca 1919 r. i tem samem stan wyjątkowy zostaje sniesiony!

Wreszcie w samym końcu całodziennego posiedzenia — w którego trakcie m. in. wyrażono pośrednio votum nieufności min. aprowizacji Grodzieckiemu przez żądanie rewizji ograniczeń spożywczych, przeciwko czemu p. minister energicznie wystąpił — oczekiwała się rozstrzygnięcia kilkakrotnie już odkładana sprawa Wileńszczyzny. Tow. Ziemiński popierał wnioski mniejszości komisji o konieczności zwolnienia sejmu wileńskiego. Ks. Lutostawski jeszcze raz zażądał wcielenia Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej, wtórował mu p. Czerniewski. Sejm przyjął wnioski większości komisji, omawiane już kilkakrotnie w „Robotniku“.

Początek o godz. 12 min. 30.

Interpelacje wnieśli między innemi pos. Seib w sprawie konfiskaty „Przyjaciela Ludu“ oraz w sprawie tajnych rokowań prezydenta rządu z obszarnikami na tle reformy rolnej.

#### RATYFIKACJA POKOJU.

Przystąpiono do dalszych obrad w sprawie ratyfikacji pokoju.

Pos. Dębski (Piast). Zawarcie pokoju przyjęto z radością, zwłaszcza wśród mas chłopskich, które tak cierpiały wskutek wojny.

Mamy nadzieję, że pokój ten będzie trwały, gdyż opiera się on na pewnych koniecznościach życiowych.

Traktat przesądza sprawę naszej granicy wschodniej. Odtąd zarówno sprawa Galicji Wschodniej, jak i inne wewnętrzne kwestje tylko do nas należą. Chodzi przytem o to, aby ta ludność, która wraca do macierzy polskiej, poczuła naprawdę, że wchodzi do państwa konstytucyjnego, że znajduje w nim poszanowanie religji, języka i swobodnego rozwoju kulturalnego. Musi ustać system rządów karykaturalnych, rządów wojskowych.

Pragniemy jaknajprędzej nawiązania stosunków gospodarczych z krajami, z którymi zawieramy pokój.

Klub nasz będzie głosował za ratyfikacją. Pos. Czerniewski (Ch. D.) oraz Waszkiewicz (N. P. R.) oświadczają, że kluby ich głosować będą za ratyfikacją.

P. Starowieyski (K. P. K.) krytykuje traktat w niektórych punktach i zgłasza następującą rezolucję:

„Sejm wyzywa rząd, ażeby wszelkimi możliwymi środkami spowodował rząd sowiecki do ścisłego przestrzegania art. 7 traktatu pokojowego, gwarantującego ludności polskiej, w granicach Rosji, Ukrainy i Białorusi pozostałej, wolność wykonywania swej religji, rozwoju swojej kultury i języka.“

W głosowaniu przyjęto ustawę o bloku jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu. Uchwalono też rezolucję p. Starowieyskiego.

Marszałek. Przy tem dziele, które skończyliśmy obecnie, a które stanowi przełom w naszych dziejach, musimy też podziękować tym, którzy mozną swą pracą przyczynili się do skutku, t. j. koleżom naszym p. Dąbskiemu i jego towarzyszom. (Okłaski).

#### PODATKI KONSUMPCYJNE.

Przystąpiono do sprawy podatków od spożywa, użycia i produkcji.

Sprawozdawca p. Rząd prosi o przyjęcie ustawy. Udzielenie Radzie Ministrów upoważnienia do podwyższenia podatków pośrednich zaleca się dlatego, że chodzi o pośpiech.

Pos. Miedziński przemawia przeciwko ustawie. Pos. tow. Moraczewski. Jako zasadniczy przeciwnik podatków pośrednich i ponieważ nie możemy dawać rządowi tak szerokiego pełnomocnictwa, będziemy głosować przeciw ustawie.

#### BRAK QUORUM.

Gdy miano przystąpić do głosowania, p. Parl. zwrócił uwagę na brak quorum. Zarządzono przerwę do godziny pół do 4.

#### RADA KOLEJOWA.

Po przerwie o godz. 4 po poł.

Odesłano do komisji kilka ustaw w pierwszym czytaniu. Następnie po sprawozdaniu posła Tabaczńskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o powołaniu do życia Państwowej Rady Kolejowej, oraz statut tej Rady.

#### ZMIANY W STATUCIE P. K. K. P.

Pos. Adam referował nowelę do ustawy Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej. Chodzi o dwie główne zmiany, co jest potrzebne z powodu niemonotonicznych stosunków walutowych i potrzeby ożywienia ruchu wkladkowego w bankach.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

#### POWOLANIE FELCZERÓW DO WOJSKA.

Przyjęto również w drugim i trzecim czytaniu ustawę o powołaniu felczerów do czynnej służby wojskowej. Sprawozdawca p. Michalak wyjaśnił, że felczery ci mają umożliwić zwolnienie akademików ze służby wojskowej. Ustawę przyjęto z poprawkami p. Szybki w sprawie uznania świadectw felczerskich, wydanych przez gubernialne urzędy lekarskie, oraz przez komisję egzaminacyjną przy Min. zdrowia.

#### O ZNISZCZENIE OGRANICZEŃ SPOŻYWCZYCH.

Przystąpiono do sprawy rewizji rozporządzenia Min. aprowizacji o ograniczeniu spożycia.

Ks. Starkiewicz. Rozporządzenie p. ministra jako niewykonalne zostało uznane przez Komisję Administracyjną za szkodliwe. Zawiera ono wiele artykułów sprzecznych ze sobą, a pozbawia wiele rzeczy, które w innych państwach są własnie zabronione. Np. nakazuje wyrób serów z mleka odpuszczanego. Komisja Administracyjna wyzywa rząd, aby poddał rozporządzenie ministra aprowizacji rewizji.

Min. apr. Grodziecki. Rozporządzenie to miało swój cel. Stery z zagranicą zwracały naszą uwagę, że aczkolwiek wobec świata skarżymy się na brak produktów, konsumcja w lokalach publicznych w Polsce jest nadmierna, większa niż zagranicą. Dotyczy to zwłaszcza mięsa i mleka. Rozporządzenie to było przemysłowe i uzgodnione ze zdaniem zainteresowanych oraz fachowców. Niemniej do rozporządzenia wkładły się pewne niepotrzebne szczegóły, które też po uzgodnieniu przez Min. aprowizacji konferencji zostaną usunięte.

Wniosek o rewizję rozporządzenia ministra przyjęto jednomyślnie.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Komisji skarbowej w sprawie ustawy o uregulowaniu podatków od spożywa, użycia, względnie produkcji.

Po odrzuceniu poprawek posła Diamanda, przyjęto ustawę w drugim czytaniu. Na skutek sprzeciwu tow. Moraczewskiego, popartego przez 30 posłów, trzecie czytanie nie odbyło się.

#### USTAWY WYJĄTKOWE.

W sprawie ustawy o uzupełnieniu ustawy w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, głos zabrał poseł tow. Barlicki, i zaznaczył, że proponowana poprawka jest pierwszorzędnej wagi. Na Komisji administracyjnej sprawę tę omawiano zaledwie wczoraj, uchwała zapadła dziś, a sprawozdania drukowanego niema. Wprawdzie art. 44 regulaminu przewiduje uwolnienie wniosku od druku, ale dotyczy to spraw mniejszej wagi. Stosunki wewnętrzne w państwie nie usprawiedliwiają konieczności natychmiastowego uchwalenia tej noweli. Jeśli rząd nie potrafi rządzić bez ustaw wyjątkowych, niech ustąpi miejsca taktemu rządowi, który to potrafi (brawa na lewicy).

Sprawozdawca pos. Tarnawski sprzeciwia się stanowisku, zajętemu przez przedmówcę.

Marszałek stawia pod głosowanie, czy wniosek ma być uwolniony od drukowanego sprawozdania. Na wniosek posła Barlickiego głosowano imiennie. Uchwalono 150 głosami przeciw 69 uwolnić tę sprawę od drukowanego sprawozdania.

Pos. Tarnawski. Wobec ratyfikowania pokoju ustaje moc obowiązująca zarządzeń wyjątkowych, wydanych na czas wojny. Rząd powołując się na art. 124 Konstytucji (Głos: Szkoda, że nie na par.

14 par. referencje) przedkłada ustawę, umożliwiającą Radzie Ministrów na okres nie dłuższy, niż 3 miesiące wprowadzić takie zarządzenia wyjątkowe. Prócz tego podwyższono także grynwnę za wykroczenia do 100.000 mk. Wprawdzie wojna ustala, ale jesteśmy ciągle na terenie podminowanym. (I!) Strajk ostatni przecież był wywołany agitacją, a nawet pięknymi. (I!) Panuje w państwie głód, który jest złym doradcą, waluta ciągle spada, co wszystko może także doprowadzić do rozruchów. Zresztą cała Europa stoi na wulkanie (I) jak tego dowodzą wypadki w Anglii i we Włoszech.

Proszę o przyjęcie ustawy bez zmian.

#### PRZEMÓWIENIE TOW. PUŻAKA.

Tow. Pużak. Rząd, który nie znalazł czasu na rozszerzenie ustawy o amnestji, znalazł czas, aby wnieść ustawę wyjątkową, która przekreśla Konstytucję, bowiem zawieszta te prawa obywatelskie, które Konstytucja gwarantuje. Konstytucja przewiduje wprawdzie, że podczas wojny rząd ma prawo zawiesić prawa obywatelskie, ale wskazuje z chwilą ratyfikacji pokoju ustaje stan wojenny. Rząd jednak nie chce społeczeństwu dać wytchnąć nawet paru minut i już z chwilą wygasania jednej ustawy wyjątkowej wnosi ustawę wyjątkową na czas pokoju. Byłoby to możliwem tylko wówczas, gdyby bez ustaw takich Polska ostać się nie mogła. Mogliśmy się już przekonać, czem w ręku naszej administracji są ustawy wyjątkowe. Dają one tylko pole do terroru i przesławdowi. Minister spraw wewnętrznych, a jednocześnie poseł rozsyła okólnik, pozwalający przemawiać na wiecach poselskich tylko posłom. Posłowie więc nie mogą wystąpić życzeń swych wyborców i są ograniczeni w wykonywaniu mandatów. Czy mandat otrzymaliśmy z rąk pana ministra spraw wewnętrznych czy wyborców (głosy na lewicy: Pan minister nie lubi słuchać swych wyborców, to instynkt samozachowawczy). Gdy chodziło o agitację narodową podczas inwazji bolszewickiej, praw tych nie ograniczano. Ale z chwilą, gdy niebezpieczeństwo minęło, stosuje się już ustawę.

Rozprawa konstytucyjna przechodziła niemal bez echa w społeczeństwie, gdyż było ono ograniczone w prawie wypowiedziania się. Zagranicą Polska ma reputację twierdzy reakcji (Głos: Tylko w prasie socjalistycznej). Także i konserwatywnej. Jak zagranica potraktuje rząd, który natychmiast po ustaleniu Konstytucji wprowadza ustawy wyjątkowe. W Anglii i we Włoszech rządy wprawdzie wprowadzały takie ograniczenia, ale wówczas, gdy były do tego zmuszone przez warunki. Na komisji próżno chcieliśmy się dowiedzieć od rządu, co go do tego zmusza. Rząd nie przytacza żadnych istotnych powodów, operuje tylko przypuszczeniami, chce być prorokiem i mieć dla siebie proroczą ustawę. A dotychczas jeszcze nie usłyszeliśmy sprawozdania rządu, jak wykonywał tę ustawę, do której wnosi obecnie nowelę. Z ustawy tej korzystało dwóch ministrów: spraw wewnętrznych i spraw wojskowych. I aczkolwiek w obozach znajduje się tylko 170 internowanych z rozkazu Ministerjum spraw wewnętrznych, jednocześnie jest tam około 3 tysięcy osób internowanych przez wojskowych. Jeżeli podczas wojny w fatalnych warunkach aprowizacyjnych w ogólnem rozpreżeniu na 30 milionów mieszkańców znalazło się tylko 170 i to rzekomych przestępców, to świadczy to tembardziej, że ustawa wyjątkowa jest zbędna. Czy warto dla tych 170 pisać osobną ustawę i pozbawiać praw wszystkich obywateli? Zresztą w obozach tych dla internowanych przesiadują zwykłe tylko niewinni albo obalumni, a prowadzą tam życie jak w domu. Kto zażądał przeniesienia więźniów internowanych we Wronkach do Dąbia, podczas czego potrafił zbiedz. Ministerja odrzucają sobie tę interpelację jak piłkę, a my przecież mamy prawo żądać aktów w tej sprawie.

Ustawa będzie musiała przewidywać przestępstwa prasowe i kłepować wolność słowa. Piema, powołane do krtytyki rządu, będą ograniczone. Gdyby na podstawie tej ustawy rząd potrafił zabić prasę podziemną, moźnaby to ostatecznie zrozumieć, ale i dziś każdy minister zastaje na biurku gazetę komunistyczną i jest bezsilny, bo nie może wykryć jej źródła. Najważniejszem jest w tej ustawie, że na jej podstawie moźnaby internować tylko domniemyanych przedstawicieli, na czas do 3 miesięcy. Ale doświadczenie nas uczy, że po tych trzech miesiącach następują nowe trzy miesiące i t. d. Sa ludzie, którzy bez sadu na podstawie zwykłego świstka siedzą już kilkanaście miesięcy. W Rosji taki więzień miał przynajmniej nadzieję, że go zesła na Syberję, gdzie będzie mógł odechnąć lub zbiedz. Nasz rząd, dzięki Bogu, Syberji jeszcze nie posiada i dlatego jest ostrożniejszy w wypuszczaniu więźniów. Być może, iż Anglia dopuszcza się w Irlandji większych nadużyć, ale Anglia ma ustalony większy kredyt i wszyscy jej wybaczą. A Polska jest krajem szkalowanym i prasa zagraniczna mierz lepiej wie, co się dzieje w naszych więzieniach, niż niejeden nasz minister sprawiedliwości. Snodki i represje policyjne nie zalażą rozrachunku między nową ideologią rosyjską a naszą. Ten spór i rozstrzygnięcie jego pozostawić należy samemu społeczeństwu. Nie można stwarzać aktu niemocy, nie można kłepować naszego ustroju i na miejsce ustawy konstytucyjnej stosować ustawy wyjątkowe. Obowiązują jeszcze u nas liczne ustawy dzielnicowe, a wprowadzanie ustaw wyjątkowych będzie odebraniem obywatelowi polskiemu naet tych praw, z których korzystał pod rządem zaborczym. Ta ustawa jest przedwczesna, nie uwarunkowana

okolicznościami, i wskazuje na niebezpieczeństwa, które ewentualnie mogą dopiero grozić. Polska Partja Socjalistyczna głosowała przeciwko Konstytucji, co zdziwiło jej przeciwników, ale teraz ona właśnie broni Konstytucji przeciw tym, którzy ją uchwalali. Bronimy nie tylko Konstytucji, ale też wielkiej prawdy dziejowej, że Polska ma Konstytucję, a nie frazes konstytucyjny. Jeśli ta ustawa zostanie przyjęta, w społeczeństwie ustali się przekonanie, że Konstytucja jest tylko kłamstwem i blagą. (Okłaski na lewicy).

Przemawia jeszcze tow. Daszyński. Przemówienie to podamy w jutrzejszym numerze.

Wtemarszałek p. Osiecki. Ponieważ zgłoszonych jest jeszcze kilku mówców, proponuję przerwanie dyskusji. Dyskusję nad tą sprawą przerwano.

#### POS. PUTEK PRZECIW PREZ. WITOSOWI.

Następnie w sprawie interpelacji lewicy P. S. L. i klubu „Wyzwolenia“ zabrał głos pos. Putek i oświadczył, że do wiadomości wymienionych klubów doszło, jakoby prezydent ministrów wszedł w porozumienie z obszarnikami na tle reformy rolnej.

Prezydent ministrów Witos oświadczył, że ani on, ani Rada Ministrów, ani żaden z ministrów żadnych pertraktacji z obszarnikami nie prowadził. Rząd stoi na stanowisku wykonania reformy rolnej. Żadna delegacja obszarników nie zgłaszała się do prezydenta ministrów. Nadmieniam, że ponieważ ustawa o reformie rolnej nie jest w możności powstrzymać dzikiej parcelacji, przeto rząd wniesie wkrótce do Wysokiej Izby pewne zastrzeżenia tej ustawy.

#### SPRAWA WILEŃSZCZYZNY.

Z kolei zajęło się wnioskiem Komisji spraw zagranicznych w sprawie Wileńszczyzny.

Tow. Ziemiński. Trudno zapatrywać się optymistycznie na sposób rozwiązania sporu proponowany przez Ligę Narodów. Stronictwo mówcy uważa, że spór może być rozstrzygnięty tylko na podstawie wyrażenia woli ludu. Forsowanie jednostronnych decyzji byłoby szkodliwe. Wcielenie Wileńszczyzny na podstawie decyzji Sejmu polskiego byłoby niebezpieczne ze stanowiska interesów Polski. Byłoby to spalaniem mostów, które dotąd nie są spalane. Opinia litewska przeciwstawia się koncepcji federacyjnej, dążąc do państwa narodowego, z przynależaniem ludności polskiej praw mniejszości narodowych. Na to godzić się nie możemy pragnąc, aby ludność polska była czynnikiem współrzednym. Opieranie tytułu naszych pretensji na podstawach historycznych jest, naszym zdaniem, niewskazane i utrudnia porozumienie z Litwą. Moment historyczny nie był wysuwany przez Polskę, ani w sprawie Śląska Cieszyńskiego, ani Górnego. Z tych też względów nie możemy głosować za pierwszą i szóstą rezolucją większości komisji, wysuwającą moment historyczny.

Jedyną instancją rozstrzygającą i jedynem kryterjum decyzji jest wola ludności. Chcemy aby na tem oprzeć rozstrzygnięcie sprawy Wileńskiej. Ludność ciężąca ku Litwie, jest nie liczna, przewaga jest po naszej stronie. Skład ludności i jej nastroj daje rejonie pomyślnego rozstrzygnięcia. Zapowiedział takiej właśnie polityki opartej na woli ludności była ódenwa Naczelnego Wodza, a następnie i generał Żeligowski słusznie oparł sprawę na woli ludności. Pod naciskiem jednak prawicy sejmowej Rząd paraliżował działalność Tymczasowej Komisji Rządzącej, do której ludność miała zaufanie. I doprowadził do ustąpienia Komisji. Sparaliżowano również akcję powołania do życia Sejmu w Wilnie, na co ludność oczekiwała z utęsknieniem. Sejm ten miał znieść provizorium i rozstrzygnąć o losie kraju. Rząd uległ naciskowi Ligi Narodów, aby sprawę przenieść na inny grunt.

Przeciw plebiscytowi wypowiedzieli się wszyscy, poczyniwszy z plebiscytem gorzkie doświadczenia. Obecnie mamy wejść na drogę pośrednictwa delegata Ligi Narodów między Polską a Litwą. Mniejszość Komisji nie jest przeciwna tej próbie, ale i w tych rokowaniach nie można pominąć woli ludności miejscowej. Zastrzedz się również trzeba, że to pośrednictwo nie może się stać arbitrażem, co uznawała cała komisja. W sporze tym Wileńszczyzna musi być nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem. Decyzja należy do ludu. Rezolucje większości wole ludu pomijają i dlatego są niewystarczające. Wszczęcie tych rokowań wcale nie przeszkadza przygotowywaniu do zwolnienia Sejmu w Wilnie. Biorąc za podstawę porozumienia polsko-litewskiego decyzję Sejmu Wileńskiego, mniejszość komisji składa rezolucję wyzywającą Rząd do uczynienia wszystkiego w celu ułatwienia zwolnienia tego Sejmu. Zamierzone konferencje w Brukseli ulęgają ciągłym zwłokom. W Wileńszczyźnie trwa provizorium, ujemnie odbijające się na kraju. Jedynem wyściem jest danie ludności możności wyrażenia swej woli.

Ks. Lutostawski popiera wniosek większości przytoczone atakuje odczwe wileńskie Naczelnego Wodza z 1919 r. i politykę wschodnią M. S. Z. Powtarza zresztą wielokrotnie już przezeń przytaczane argumenty.

Po przemówieniach pp. Czerniewskiego, Hirschhorna i Grünbauma, przyjęto wszystkie rezolucje większości komisji, a odrzucono rezolucje mniejszości.

Następne posiedzenie 10 maja. Podczas przerwy obradować będzie komisja administracyjna, konstytucyjna, prawnicza i skarbowo-budżetowa. Konwent seniorów postanowił, że członkowie komisji, którzy będą opuszczać posiedzenia, tracą dyktę za odnośny dzień.



Korespondent nasz donosi nam z Lozanny, że w sferach zbliżonych do rządu szwajcarskiego mówi się wiele o udziale Polaków, a właściwie arystokracji polskiej w zamachu niedoszłym Karola Habsburga. Mówią mianowicie o częstych wyprawach księcia Władysława Lubomirskiego do Pragi. Jest pewnym, że ks. L. podróżował za paszportem dyplomatycznym, że od jesieni r. z. był częstym gościem w Pradze i że pewna austriacka dama dworu odwiedzała w ciągu ostatnich miesięcy dość często Warszawę, agitując za powrotem Habsburgów na tron „tymczasowo węgierski“.

Tymczasem tyle. Żali nie mieliśmy słusności, zwracając uwagę w zeszłym tygodniu na machinacje międzynarodowej rojalistycznej, która dąży wszędzie do obalenia ustrojów republikańskich, nawet w Polsce?

## Kronika polityczna.

W poniedziałek odbędzie się pierwsze posiedzenie międzyministerialnej komisji dla wykonania traktatu ryskiego. Prezesem tej komisji ma być wiceminister Dąbski.

Z okazji ratyfikacji przez Sejm traktatu pokojowego i powrotu do stanu pokoju wydał

prez. Witos odezwę do żołnierzy, dziękując im za trudy wojenne.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów ostatecznie zostanie ustalony skład komisji granicznej dla wykreślenia granic na Wschodzie. Komisja składać się będzie z 300 członków, głównie z inżynierów, topografów i geodetów. 20-go b. m. wyjeżdża do Mińska na rokowania przedwstępne przewodn. delegacji polskiej Leon Wasilewski, gdzie spotka się z przewodniczącym rosyjskiej komisji Pestkowski (komunistą polskim, który był do niedawna prezydentem sowieckiej „Republiki baszkirskiej“!).

Dziś wyjeżdża do Paryża dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., p. Olszowski, celem podpisania konwencji z Niemcami, dotyczącej wypełnienia art. 98 traktatu wersalskiego o tranzycie z Niemiec do Prus Wschodnich przez kurytarz pomorski.

W myśl uchwały Rady Ministrów z 18 marca, w dniach najbliższych rozpoczyna się reorganizacja placówek wiedeńskich. Poza poselsstwem i konsulatami było tych placówek i misji około 18! Reorganizacji ma dokonać szef sekcji w M. S. Z., dr. Kolankowski.

## Przed strajkiem powszechnym w Anglii.

### KONFERENCJE Z RZĄDEM NIE DAŁY WYNIKU.

(E. E.). Po konferencji dwugodzinnej Lloyd George'a z delegatami robotników, przywódca kolejarzy Thomas oświadczył, iż niema najmniejszej nadziei na dojsie do porozumienia. Konferencja z Lloyd George'em dała wyniki ujemne.

(PAT). (Reuter). Na odbytej przed południem konferencji oświadczyli przedstawiciele robotników transportowych, że są zdania, iż muszą poprzeć robotników górniczych, albowiem rząd popiera właścicieli kopalń i nie jest bezstronnym, jakim być powinien. Lloyd George oświadczył na to, że rząd wcale nie popiera właścicieli kopalń i nie zgodził się na wynagrodzenie, proponowane przez nich. Rokowania będą podjęte z powrotem, skoro tylko górnicy będą chcieli omówić wysokość wynagrodzeń.

## Sprawa odszkodowań.

### REPRESJE GOSPODARCZE.

(PAT). (Havas). Izba deputowanych przyjęła 383 głosami przeciwko 79 projekt ustawy, upoważniającej rząd do nałożenia 50% taksy na towary niemieckie, sprowadzane do Francji.

### NOWE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

(PAT). Przez cały dzień wczorajszy, jak donosi Biuro Wolfa, trwały narady rządu w sprawie nowych propozycji niemieckich co do odszkodowań. Nowe propozycje niemieckie mają być gotowe z końcem przyszłego tygodnia.

### PRACE KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

(PAT). (Havas). Komisja odszkodowań rozpoczęła ustalenie daty przystąpienia do wojny z Niemcami Włoch, Polski, Grecji i Czechosłowacji, wobec tego, że dopiero od dnia przystąpienia do wojny państwa te mają prawo do udziału w dszkodowaniach.

### KONFERENCJA U PREZ. MILLERANDA.

(PAT). (Havas). „Echo de Paris“ píše o konferencji u prezydenta Milleranda. Omawiano na niej wojskowy plan okupacji obszaru Ruhr i ewentualnie blokady Hamburga siłą zbrojną przy pomocy sojuszników. Zastanawiano się nad gospodarczymi zarządzeniami przymusowym, mającymi na celu zmusić Niemcy do zapłacenia Francji odszkodowań. Wreszcie omawiano sprawę konferencji sojuszników przy współdziałaniu Lloyd George'a, która ma się odbyć na początku maja w Paryżu.

## Walka o Górny Śląsk.

### STANOWISKO CZECHOSŁOWACI.

(PAT). Czeskie Biuro Prasowe kategorycznie zaprzecza doniesieniom „Deutsche Allgemeine Zeitung“ jakoby rząd czeski polecił swoim przedstawicielom zagranicą, a zwłaszcza w Londynie i Paryżu, aby rozwinęły akcję dyplomatyczną na rzecz neutralizacji G. Śląska, rzekomo z tego powodu, że na wypadek takiego rozstrzygnięcia swiętli G. Śląska, wynikłoby dla państwa czeskiego największe korzyści.

### PRZECIWKO ZAKAZOWI WYWOZU DO POLSKI.

(PAT). Prasa niemiecka zamieszcza komunikat, inspirowany przez niemieckie koła przemysłowe i handlowe, który opiewa, że w kołach tych wamaga się rozgoryczenie przedwko wydanemu przez rząd niemiecki zakazowi wywozu towarów

### SYTUACJA NADAŁ BEZ ZMIANY.

(PAT). (Havas). Po wczorajszych naradach pomiędzy Lloyd Geomem a deputacją trójzwiązkową robotniczego wydany został komunikat urzędowy, stwierdzający, że konferencje nie doprowadziły do żadnej zmiany w sytuacji. Lloyd George czynił największe usiłowania w celu doprowadzenia do zbliżenia stanowisk obu stron.

### OSTATNIE NADZIEJE.

(PAT). (Havas). Jest jeszcze nadzieja, że zapowiedziany na dziś wieczór strajk kolejarzy nie dojdzie do skutku. Władze przedsięwzięły jednak na wszelki wypadek zarządzenia w celu zapewnienia aprowizacji ludności. W rokowaniach z górnikami właściciele kopalń poczynili dalsze ustępstwa, proponując podwyższenie zarobków do maximum, na jakie pozwala obecna sytuacja przemysłu górnego.

do Polski. Sytuacja przemysłowa Niemiec staje się coraz krytyczniejszą, szczególnie od chwili zastosowania sankcji cłowych na zachodzie.

## Socjaliści hiszpańscy przeciwko III Międzynarodówce.

Madryt, 15 kwietnia.

(PAT). (Havas). Po burzliwym posiedzeniu kongresu socjalistów hiszpańskich odrzucił 8808 głosami przeciwko 8025 głosów wniosek o przyłączenie się do trzeciej międzynarodówki. Po ogłoszeniu wyniku głosowania komunisty oświadczyli, że występują z partii socjalistycznej.

## Wiadomości telegraficzne.

— Depesze nadchodzące z Waszyngtonu do Paryża stwierdzają, że większość opinii amerykańskiej podchwała orędzie Hardinga o zawarcie pokoju z Niemcami.

— Ofensywa turecka odnosi dalsze sukcesy. Brussa otoczona jest wojskami tureckimi. Parlament grecki ma się rozwiązać. W Atenach ogłoszono stan oblężenia.

— Naczelnik państwa węgierskiego zatwierdził skład nowego gabinetu Stefana Bethlena z bracia Bruffy, jako ministrem spraw zagranicznych.

— W Rzymie podpisana została umowa handlowa czesko-włoska.

— Austriacki parlament głosami chrześcijańsko-socjalnych i niemieckiej partii chłopskiej odrzucił wniosek, zawierający postanowienia karne do ustawy o wygnaniu Habsburgów z kraju.

— Rada ambasadorów na posiedzeniu w dn. 10-ma marca b. r. w Paryżu zatwierdziła dotychczasowy podział majątku ponjemieckiego w Gdańsku przez komisję. Gdańskowi przydzielono 4 gmachy, Polsce 2, a na wspólną własność 1 gmach.

— Pruski premier Stresemann dotychczas jeszcze nie mógł utworzyć urzędu.

— Konferencja komunikacyjna w Barcelonie uchwaliła za zgodą wszystkich 35-u reprezentowanych na konferencji państw ugodę w sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa transportów.

— Według wiadomości „Timesa“ bolszewicy w dniu 2 b. m. zajęli Brywań.

— W związku z wyjazdem p. Curie-Skłodowskiej do Ameryki odbędzie się w operze paryskiej w dniu 28 b. m. uroczystość na cześć uczanej polskiej.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Redaktorze! W odpowiedzi na artykuł, umieszczony w „Gazecie Porannej“ z dnia 23 ub. m., pod tytułem „Złodziejska historia w tramwaju“, uważamy za stosowne dać parę wyjaśnień w tej sprawie. Smutne, aczkolwiek prawdziwe jest rozwielenienie

się złodziejska, wobec czego niezbędne jest zwrócenie przez konduktora baczej uwagi przedewszystkiem na uchylających się od opłaty pasażerów. Zadziwiający jest wprost pogląd pasażera (stałego czytelnika „Gazety Porannej“) na sumienne wykonanie obowiązków konduktora, który w pobieraniu opłaty za wydawane bilety, winien się posługiwać pewnymi co do uprzywilejowanych osób senyamentami, zwłaszcza przy wypuszczaniu do wnętrza wagonów. W tym wypadku utrata szpilki z perłą została pominięta, natomiast usiłowanie o czernić tych, którzy uczciwie i wytrwale spełniają swoje obowiązki.

A propos niczem nieuzasadnionych zarzutów względem konduktora nr. 827, obowiązani jesteśmy zaznaczyć: 1) spełniając obowiązki konduktora, ale można jednocześnie pełnić funkcję przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego; 2) konduktorowi nr. 827, podczas jego 6-letniej służby w tramwajach miejskich, ani zarząd takowych, ani też Związek zawodowy pracowników tramwajowych nie miał nic do zarzucenia, co mazałoby na szwank jego opinie.

Charakterystycznym wreszcie było wzbudzenie pana stałego czytelnika „Gazety Porannej“ (podpis nieobecny), który w tak decydującej chwili, jak przytrzymanie złodzieja za rękę, miał się zwrócić o interwencję do obecnego na platformie policjanta, uważał za stosowne obserwować obiektywną postawę konduktora.

Łączę wyrazy szacunku i poważania  
Sekretarz Związku Zawodowego pracowników tramwajowych.

## Ruch robotniczy.

### W Polsce Z życia partii.

Odczyt. Jutro o godz. 11 rano w sali teatralnej w Promienadzie, odbędzie się odczyt tow. Zygmunta Zaremby, urządzony staraniem dzielnicy Mokotowskiej n. t. „O klasowych, polskich durszajskich związkach zawodowych i ich polityce“. Bilety do nabycia w cenie mk. 5 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie nr. 56), oraz w lokalu dzielnicy Mokotowskiej (Bagatela 12a).

Odczyt. W niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu „Kino-Kultura“, odbędzie się odczyt tow. Barlickiego, urządzony staraniem dzielnicy Nowe-Brdno n. t. „Sytuacja polityczna“. Bilety są do nabycia w cenie mk. 10 w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Konferencja okręgowa. W dniu 17 b. m., o g. 11 rano, odbędzie się w Warszawie, w lokalu O. K. R., przy ul. Al. Jerozolimskie 56, Konferencja okręgowa okręgu Warszawa Podmiejska. Na konferencję winni przybyć obowiązkowo delegaci wszystkich organizacji, należących do tego okręgu. Nadto, jako gości, zaprasza się towarzyszy z Nowego Dworu, Jeziorny, Radzymina, Garwolina, Mińska Mazowieckiego.

Kolejowa org. P. P. S. Dziś o g. 5 pp. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), posiedzenie Komitetu i mówów zaufania.

Dzielnica Śródmiejska. Członkowie Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej proszeni są o konieczne i punktualne przybycie dziś o godz. 6 i pół na zebranie komitetu.

Baczność dzielnica Śródmiejska!!! Jutro, o g. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie nr. 56).

Składka na rzecz rodziny tow. Białego. Okręgowy Komitet Robotniczy zorganizował składkę wśród tow. warszawskich na rzecz pozostałej bez środków do życia rodziny tow. Ignacego Szczepańskiego „Białego“, bohatera walki niepodległościowych, który zginął po zamachu na Niemców w r. 1918.

Pierwsza na apel Okręgowego Komitetu pospieszyła ze składką straż ogniova, wnosząc na cel ten mk. 9900. Członkowie O. K. R. złożyli mk. 2500. Robotnicy fabryki Gerlach mk. 4049. Robotnicy fabryki drutu na Pradze mk. 2000. Dzielnica Powiśle mk. 670. Dzielnica Powiśle za pośrednictwem tow. Skulskiego mk. 1295, i 1268. Dzielnica Powiśle za pośrednictwem tow. Błaszczaka mk. 62650. Dzielnica Mokotowska mk. 1805. Dzielnica Południowa mk. 2345. Dzielnica Powiśle mk. 2070. Tow. Wronowski a/c listy nr. 2 mk. 6000. Razem mk. 28.458.50.

## Ruch zawodowy.

(Ogólne zebranie handlowców. Zarząd związku pracowników handlowych i przemysłowych z ul. Zielnej składa gremialnie mandat ogólnemu zebraniu rocznemu, mającemu się odbyć w sobotę, 16 b. m.) Czyni bardzo słuszenie w warunkach, aby nie usiłował powrócić na swe stanowisko w dotychczasowym, nietylko relatywnym, ale wprost niepożytecznym zespole.

Cóż bowiem sądzić o ludzich, którzy na czoło potrzeb pracowniczych wysuwają: budowę miast, ogrodów (w pobliżu Warszawy) oraz sanatoriów... na Helu albo w Gdyni? Jakką wyglądają te projekty wobec niedoboru z gór 100.000 mar., jakimi się zanyma bilans zeszłoroczny Związku?!

Temże zarząd, pragnąc zostawić po sobie trwałą pamiątkę, proponuje wprowadzenie do statutu kilku zasadniczych poprawek; żąda więc: 1) skasowania zebrania kwartalnych, uważając, że jedno doroczne i jedno nadetatowe, w październiku, aż nadto wystarczą; 2) zmniejszenia liczby członków zarządu z 21 do 15 (już przed 11 laty w zarządzie stowarzyszenia było 15 członków i 6 zastępców, a

## Obchód 50-lecia Komuny Paryskiej w Lublinie i Radomiu.

Dnia 10-go kwietnia w Lublinie w teatrze „Pamięć“, odbył się uroczysty obchód 50-lecia Komuny Paryskiej. Obchód urządzony był staraniem Wydziału Kulturalnego Lub. Stow. Spożyw., Związków Zawodowych, oraz P. P. S.

Na ślicznie ubranej zielonej i czerwonej scenie teatru, ukazała się najpierw orkiestra kolejarzy. Po odegraniu przez nią „Warszawianki“ i innych utworów, tow. poseł Majnowski wygłosił odczyt o „Komunie“, poczem „Chór Robotniczy“ odśpiewał kilka okolicznościowych pieśni, zaś wiceprezydent miasta, tow. Uziembło z uczuciem zadklamował wiersz o „Komunie“.

Wspomniał ten obchód zakończyła orkiestra odegraniem „Czerwonego“.

Wskazując ograniczenia p. Komisarza Rządu w Lublinie, sala nie była przepelniona.

W Radomiu obchód urządzony został przez organizację garbarzy. W przystrojonej czerwienią sali, orkiestra odegrała „Czerwonego“ i Marsyljankę, poczem tow. Majnowski wygłosił odczyt o „Komunie“.

Po odczycie, orkiestra znów powtórzyła „Marsyljankę“ i „Na barykadzie“, pócz kilku innych utworów.

Grodz.-ki.

przecież Związek się wciąż rozrasta i pracy jest aż nadto dla 21 ludzi ideowych; 3) utrudnienia możliwości zwolania zebrania nadzwyczajnego — dotychczas mogło je zwołać 50 członków, obecnie zarząd pozwala uczynić to — co najmniej stu członkom; wreszcie 4) co najciekawsze — mieszenia Komitetu wyborczego.

O ileby więc przeszła „poprawka“ proponowana, — od przyszłego zarządu zależałoby wyłączenie przyjmowania nowych członków. Zarząd, równie realistyczny, jak obawy, przyjmowałby tylko zdecydowanych popleczników swojej orientacji — poznańsko-emdeckiej, a nie mając przy swym bólu komitetu wyborczego, decydowałby: o usuwaniu członków, „działających na szkodę Związku“ w pałęciu zarządu, a zatem podejrzanych o lewicowość.

Jest jednak rzeczą więcej, niż pewną, że na skasowanie Komitetu wyborczego nie zgodzą się nawet prawnicy, trzeźwo myślący, jak się nie zgodził na to, aby centrala związków żółtych miał być Poznań, a nie Warszawa, aby Związek warszawski stał się oddziałem — poznańskim.

Sobotni „występ“ b. zarządu będzie! aldehydnie połączonym.

Zdrowy rozsadek musi zwyciężyć i zwycięży. Handlowiec.

### STRAJK BANKOWCÓW.

Zebranie upelnomocnionych delegatów wszystkich większych instytucji bankowych w dniu 15 kwietnia r. b. uznaje za konieczne udzielenie czynnego poparcia kolegom z Banku Handlowego przeciwko promowaniu strajku demonstracyjnego we wszystkich bankach, jako wyrazu solidarności bankowej.

Wypowiedzenie strajku, w zależności od porozumienia z zarządem zrzeszenia pracowników Banku Handlowego, oznaczenie terminu, oraz strony technicznej zebranie delegatów przekazuje Komitetowi Wykonawczemu.

Książeczki obrotunkowe robotników rolnych, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że wzór książeczek obrotunkowych dla stałych robotników rolnych pozostaje ten sam, co w roku ub., zatwierdzony przez Głównego Inspektora pracy.

Różnicę stanowiąc będzie to, że na miejsce dawnej ugody, mają być w książeczkach umieszczone orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powołanej na podstawie ustawy z dnia 11-go marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. 1921 r. nr. 28 poz. 147), a mianowicie orzeczenia: z dnia 24 marca r. b., z dnia 7 kwietnia r. b., z dnia 8 kwietnia r. b. i z dnia 10 kwietnia r. b., oraz wyłączenia tejże Komisji z dnia 4 kwietnia 1921 r.

Prócz tego, do próbnego kuponu mają być przytwierdzone nie umowy Komisji polubownych, lecz orzeczenia powiatowych Komisji rozjemczych w następujących sprawach: 1) w sprawie ustalenia ziemi pod ziemią dla ordynariuszów; 2) w sprawie wynagrodzenia rzemieślników folwarcznych w gotówce i w naturalnych i 3) w sprawie warunków pracy i płacy dla domowników ordynariuszów.

Walne zebranie lakierników i kaligrafów odbędzie się jutro o g. 11 rano (Kopernika 41). Sprawy organizacyjne.

### PRASA ZAWODOWA.

Wyszł z druku nr. 14 i 15 tygodnika „Górnik“, organu Zw. Zaw. Rob. przemysłu górniczego w Polsce — następującej treści: „Zdusł ruch robotniczy — rozbił organizację klasową“, „Rząd a kopalnie soli potasowych“, „List i odpowiedź“, obszerny dział korespondencji, odpowiedzi Redakcji, sprawy organizacyjne.

## Ruch kulturalno-oświatowy.

Z. P. M. S. Jutro o g. 10 i pół odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Rob. Miejskich (Al. Jerozolimskie nr. 56), ogólne zebranie członków oddziału warszawskiego. Wstęp tylko dla członków zarejestrowanych do dnia 7 kwietnia r. b.



## Zycie gospodarcze.

**Notowania giełdy warszawskiej.** Doł. Stan. Zjedn. 800 — 795 got. Franki francuskie 58,25 cze. Funt sterlingi 3200 cze. Marki niemieckie 12,90 — 12,87 i pół cze. Korony austriackie 180 — 180,25, Liry włoskie 88 cze.

## Jakóbie

**kochany wróć, rodzice w niebezpieczeństwie.**

**CYRK,** St. Mroczkowski (ul. Ordynacka). **Dziś 8 w. Japończyk YASUDA, Polska gwiazda cyrkowa VIOLA KUTIL, ZEGAR TAJEMNICZY, BOM-BOM i reszta ATRAKCYJ kwietniowych.**

## Zamienie duży lokal

przy ul. Karmelickiej i inne na lokal w okolicy Marszałkowskiej i N. Światu. Stan lokalu nie gra roli. Wiadomość: tel. 25-57 od 4—6 ej.

**Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy.**

## Kronika.

**KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.**

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (od północy): Pogoda zmienna, miejscami przelotne opady, chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków północno-zachodnich.

Uwagi z dnia 15 kwietnia 1921 r.: W ciągu doby ubiegłej pogoda w Europie znajdowała się pod wpływem niżu barometrycznego, który wytworzył się nad Daniją i przesunął się w kierunku północno-wschodnim. W Polsce przeważnie panowały wiatry z kierunków zachodnich, które spowodowały wzrost zachmurzenia i opady.

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie + 13° 8, najniższa + 4° 2.

(m) W sprawie podatku procentowego od zysków, Izba skarbową w Warszawie przypomina płatnikom podatków procentowego od zysków, że w dn. 30 b. m. upływa termin składania deklaracji do wymiaru wspomnianego podatku na rok 1920. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie w urzędzie skarbowym podatków (Nalewki nr. 2),

oraz w komisariatach policyjnych. Wymagane deklaracje do dnia 30 b. m., jako też ci, którzy nie zamieścili w deklaracjach wiadomości niezbędnych do określenia obrotów i zysków z przedsiębiorstw i osobistych zajęć, podlegają będą grzywnie.

(a) **Przemysł waluty.** Wobec mnożących się w ostatnich dniach wypadków przemysł waluty polskiej zagranicą, a zwłaszcza do Prus, w celach jej obniżenia, wszystkim komorom celnym i strażom pogranicznym polecono natychmiast przedsięwziąć energiczne zarządzenia dla przeciwdziałania ruchowi przemysłowemu. Zwłaszcza szwarcowanie waluty uwidoczni się w kierunku Prus Wschodnich.

(a) **Skarga poselstwa.** Poselstwo Jugosławii w Warszawie zwróciło się ze skargą, iż jego korespondencja i czasopisma poddawane są cenzurze i przetrzymywane przez polskie urzędy pocztowe, co sprawia wielkie niedogodności poselstwa. Z powodu tego zażalenia, ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśniło, że korespondencja pocztowa poselstw zagranicznych, akredytowanych przy rządzie polskim, pozostaje nietykalną i nie podlega żadnej cenzurze. Korespondencja poselstw, po ożrzymianiu jej, powinna być niezwłocznie wysłana poselstwom. Co zaś do czasopism, nadchodzących do poselstw, to sprawa ta zostanie uregulowana, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych.

(a) **Pomoc pogorzelcom Oleśnicy.** Komitet pomocy dzieciom uchwalił przyjąć z pomocą dzieciom m. Oleśnicy pod Chmielnikiem, które dotknięte zostało wielkim pożarem, o czym pomieszciliśmy korespondencję w niedzielnym „Robotniku”. Wydało polecenie, aby dzieci pogorzelców otrzymywały porcję żywnościowo bezpłatnie, oraz nakazano rozdać im ubranka.

S61. Wobec podniesienia od stycznia r. b. kosztów produkcji o 300 proc., ustalone zostały przez Ministerium Skarbu, w porozumieniu z Ministerstwem Aprobacji następujące ceny na sól, które obowiązują od dnia 10 kwietnia r. b. (za kg. w detalu): Sól biała 1-go gatunku: warzonka wielicka, ciechocińska i topkowska mk. 24, Poznańska z saliny „Wepno” mielona mk. 22, Kruchowa mk. 21, Sól bocheńska mielona mk. 16,50, Kruchowa mk. 16, wielicka 2-go gatunku mielona mk. 14, Kruchowa mk. 13, Sól przemysłowa i białka mielona mk. 11,50, Kruchowa mk. 11.

**Przyjmowanie chorych.** Zarząd szpitala dla dzieci imienia małżonków Berson i Bauman (Śliska 51), zawiadamia, iż z dniem 16 b. m. rozpoczyna przyjmowanie chorych wewnętrznych i chirurgicznych, bez różnicy wyznania.

(m) **Tramwaje i autobusy.** W niedzielę, 17 b. m. będzie uruchomiona nowa linja tramwajowa przez Zabkowską i Radzimińską do przejazdu kolejowego. Nowa arteria, długości około 2 km., daje połączenie ze śródmieściem całej dzielnicy Pragi, zwanej Samulowizną. Linja nr. 7 będzie szła linja, łącząca Pragę z Warszawą.

Biorąc pod uwagę wprowadzoną już często-

wo komunikację autobusową, od czasu przejścia tramwajów przez miasto, uzyskały komunikację następujące nowe dzielnice Wielkiej Warszawy: Powiśle, Mokotów, Wola do przejazdu kolejowego, Smocza—Gęsia, Marymont, Nowe Bródno, Samulowizna.

Od niedzieli również wznowi się ruch autobusów na ul. Czerniakowskiej. Początkowo kursować będzie 1 wóz co godzinę o ściśle określonym rozkładzie. Z końca Czerniakowskiej odchodzić będzie o 7.18, 8.18, 9.18 i t. d. Obliczono, aby przyjazd do dworca głównego następował kwadrans przed pełną godziną, przez co daje się młodzieży szkolnej i urzędnikom możliwość zdążenia do miejsca zajęć na godz. 8 i 9 rano. Wkrótce uruchomiony będzie na tej linii i drugi wóz, przez co ruch odbywać się będzie co pół godziny.

## WYPADKI.

(m) **Śmierć pod parowozem.** Na 6-tym posterunku stacji towarowej głównej, została przejechana przez manewrujący parowóz 75-letnia Juliana Orłowska, zamieszkała przy ul. Ordona nr. 9 na Woli. Przed przybyciem lekarza pogotowia staruszka zakończyła życie.

## Teatr i Muzyka.

### Z SALI KONCERTOWEJ.

Ostatni t. zw. wielki koncert symfoniczny w Filharmonii piątku ubiegłego, dał nam w programie symfonie i-dur W. Keniga, dzieło kompozytora polskiego i dyrygenta, które naogół wywarło wrażenie dodatnie i zdobyło sobie przychylną ocenę za przejrzystą, melodyjną fakturą, znajomością dobrego muzyka; krytyczne głosy dotyczyły jedynie pewnego braku polotu, oryginalności. Notuję tutaj zdania cudze, ponieważ sam kompozytor tej słyszeć nie mógł. Program zawierał nadto poemat symfoniczny Straussa „Tak rzecze Zarathustra”, który orkiestra wykonała — podobnie zresztą, jak rzecz poprzednią — pod wytrawną batutą p. Młynarskiego.

Planista p. Labuński zagrał z orkiestrą koncert Es-dur Liszta, O zaletach p. Labuńskiego pisałem już obszernie w zeszłym roku. Lubie tego artystę za jego ujmujący, pełen poezji sposób grania. Postępów w technice od roku ubiegłego nie zauważyłem.

Na koncercie niedzielnym popołudniowym. II-gim z cyklu Brahmsa, — p. Kenig dyrygował symfonie nr. 2 D-dur tego kompozytora, dając świadectwo kulturze swojej; także jako dyrygenta orkiestry. Koncert I-moli Chopina zagrał p. Śmudowicz. P. Śmudowicz jest pianistą bardzo dobrym, ale dla jego gry, zupełnie pozbawionej elektryzacji i obracającej się w granicach dość subtelnych różnic dynamicznych, odpowiedniejszą jest sala mniejsza, aniżeli Filharmonia i — wydaje mi się — gra solowa raczej aniżeli z towarzyszeniem orkiestry, która z natury rzeczy, ma tendencję zagłuszenia artysty-solisty.

Z recitalen własnym w Konserwatorium wystąpił prof. Zbigniew Drzewiecki. Interesujący program zawierał m. in. mało grywaną fantazję op. 77 Beethovena, przepiękne warjacje Brahmsa na temat Paganiniego, Capriccio Saint-

Saùsa na tematy z Alcesta Glucka i — nie wyszystkie równej wartości — niektóre jednak („La fille aux cheveux de lin, Le vent dans la plaine”) zachwycające, mądrowe obrazki-akwarele: „Preludja” Debussyego. P. Drzewiecki ma zbyt ustaloną pozycję poważnego, doskonałego pianisty, aby się tutaj nad grą jego szczegółowej rozwinął. Ostatnim razem miał swój szczególnie dobry wieczór. W najbliższy poniedziałek (18 b. m.) usłyszymy go znów w trzecim koncercie kameralnym „Miedzywz. komisji kult. art.”, jako interpretatora romantyków niemieckich.

Dzielną masę Józef Śliwiński stanął ubiegłej środy na czele stworzonej przez siebie orkiestry symfonicznej, złożonej przeważnie z amatorów, i wykonał symfonie nr. 1 Beethovena, uverturę „Athalie” Mendelschona i serenadę op. 48 Czajkowskiego, na kwintet smyczkowy, Wielkiemu i prawdziwemu artyście należą się słowa gorącego uznania za inicjatywe, tak w naszych warunkach rzadką i dlatego cenną, za pracę, którą w to swoje „dzieło” wkłada i za wyniki, które bez przesady można nazwać dobrymi, jeśli się zwąży krótki przedział czasu, przez jaki ta orkiestra istnieje.

Z ogromnem zaciekawieniem oczekujemy najbliższego koncertu „Miedzywz. komisji kult. art.”, o którym wyżej już wspominałem, a który poświęcony będzie Beethovenowi, Schubertowi i Brahmsowi.

J. R.

Wczoraj poezji Zofii Wojnarowskiej, przy udziale pierwszorzędnych sił artystycznych, odbył się dnia 28 b. m., w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej, Początek o godz. 8 wiecz. Od poniedziałku bilety do nabywa w księgarni M. Lisowskiej (Al. Jerozolim. róg Kruczej), w Administracji „Robotnika” (Warecka 7), i w księgarni Robotniczej (Wspólna 17).

Z Opery. Dziś „Eugeniusz Onegin”. Teatr Rozmaitości. Dziś „Trybun” S. Kozłowskiego.

Teatr Polski. Dziś „M. J. Hobbs”. Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”. Teatr Nowości. Dziś i jutro „Czar mumiur”. Teatr Praski daje dziś premierę dramatu Sardes „Adrianna Lecouvreur”. Teatr Powszechny występuje dziś z premierą dramatu J. Barbiera p. t.: „Dzieci słonecznego”.

Ostatni wieczór Boy’a odbędzie się na powszechne żądanie w niedzielę, 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej.

Koncerty polskie w państwach nadbałtyckich. W ostatnich dwóch miesiącach odbyły się z inicjatywą wicehr. p. Jana Dąbskiego koncerty muzyki polskiej w Lotwie, Estonii, oraz Finlandii. Program ułożono wyłącznie z utworów muzyki polskiej, zaczynając od Chopina i Moniuszki, aż do twórczości czasów ostatnich, jak Opieński, Szymanowski, Burkat i inni. Udział w koncertach wzięli najlepsi artyści: p. Stanisław Szymanowski, oraz prof. Władysław Burkat, Krytyka fińska i lotewska przyjęła występy ich entuzjastycznie, jednogłośnie podnosząc zalety wykonania, oraz nieznaną dotąd utwór muzyki polskiej. W Rydze odbył się ostatni koncert jednocześnie z uroczystością podpisania traktatu polsko-bolszewickiego. W najbliższym czasie prof. W. Burkat udaje się w dalszą wyprawę koncertową po Litwie środkowej łącznie z Wilnem.

## Sfinks

Kier. art. W. JULICZ.  
Marszałkowska 116.  
2 przedst. 7.45 i 9.30 w.

## Dziś Premiera! Zielony karnawał

Przeład warszawski A. Tura  
i W. Julicza.

## Mam męża!

Szkic operet.  
A. Tura.

## Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że od nadchodzącej niedzieli d. 17 b. m.

1) uruchomiona będzie nowa linja tramwajowa Nr. 7 od Placu Teatralnego do przejazdu kolejowego na ul. Radzimińskiej.

Wagony linji 7 przechodzić będą: ul. Trebacka, Plac Zamkowy, most Kierbedzia, Zygmuntowska, Targowa, Zabkowska, Radzimińska.

2) Linja Nr. 3 komunikacji autobusowej łącząca dotychczas Dworzec Główny z Dworcem Wschodnim będzie skierowana do skrzyżowania ulicy Targowej z drogą do parku Skaryszewskiego.

3) Uruchomiona będzie linja autobusowa Nr. 4 od Dworca Głównego do Wójtówki na ulicy Czerniakowskiej.

Wozy odchodzić będą co godzinę: a) z Dworca Głównego poczynając od godz. 6 m. 50 rano, kończąc o godz. 8 m. 50 wieczór; b) z Czerniakowskiej (Wójtówki) poczynając od godziny 7 m. 18 rano, a kończąc o godzinie 9 m. 18 wieczorem.

Kurs rozbity jest na 6 sekcji, a mianowicie: 1) Dworzec Główny—Plac Trzech Krzyży; 2) Pl. Trzech Krzyży—róg Al. Ujazdowskich i ulicy Pięknej; 3) róg Al. Ujazdowskiej—róg Fabrycznej i Czerniakowskiej; 4) róg Fabrycznej—Stacja Pomp; 5) Stacja Pomp—Stara rogatka czerniakowska; 6) Stara rogatka czerniakowska—Wójtówka. Opłata od osoby za przejazd dowolny trzech sekcji kolejnych WYNOŚI Mk. 10. Opłata za przejazd ponad 3 sekcji Mk. 20.

## „GLEBA”

**Spółka Ziemiańska Producentów Cykorji**

**RUTKOWSKI, LISOWSKI i Sp. w WŁOCŁAWKU.**

Zawładamy zwolenników naszej Cykorji, że dzięki ostatnio wprowadzonym udoskonaleniom technicznemu, jeszcze ulepszyła swoją produkcję i zmieniła opakowanie, tak że obecnie nasza

## Swieża Cykoria

opakowana jest w etykiety koloru pomarańczowego.

## Sekcja Branży Aptecznej

przy Stow. Prac. Rand. Zielna 25.

Jutro t. j. w Niedzielę, dn. 17 b. m. punktualnie o godz. 11 pp. w lokalu Stowarzyszenia (Sala Gimnastyczna) odbędzie się

## Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z ostatniej akcji ekonomicznej;
- 2) Wolne wnioski.

Wzywa się wszystkich kolegów i koleżanki o bezwzględne i punktualne przybycie.

## Prezydium Sekcji.

### Wyszedł Nr. 7

## „Głos Kobiet”

Do nabycia w Administracji „Robotnika” Warecka Nr. 7. Cena pojed. numeru 10 Mk.

### Henryk Bezmaski

## Dlaczego jestem socjalistką

Cena 10 mk., z przesyłką mk. 11.

Nabyć można w Administracji „Głosu Kobiet” (Warecka 7) i w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

### KONKURENCJA

6 FOTOGRAFJI 60 mk.  
6 POCZTÓWEK od 165

### „RUBENS”

Nowo-Miodowa Nr 1  
(róg Krak. Przedm.)

### OGŁOSZENIA DROBNE.

Mebli solidnych wielki wybór.  
Okazyjna wyprzedaż—najtaniej! Szpitalna 4.

Oliwarki „Stauffera” „unicum” stale na składzie, Mieczysława Poznański, Marszałkowska 72, tel. 51-65.

Wielkonożne pończoszki wydajemy do roboty stałe. Długa 25 Zjednoczeni Fabrykanci. Zgłoszenia od 10 do 12.

Władysław Placzewski Mroczkowska, zamieszkała w Ameryce, poszukuje: Kazi-merza Placzewskiego pracował na kolei W. W. Jana Placzewskiego fryzjera, Magdaleny Placzewskiej — Aleksandrów, Marii Placzewskiej-Kowalskiej, zawiadamiając biuro Stow. Mechaników Fredry Nr. 2.

Do sprzedania sukienka biała sukienna haftowana 12 tysięcy i 4 pół mtr. ciemno-zielonej gubardyny 8000 mk. Wiadomość w Administracji „Robotnika” Warecka 7.

### Roczniki „Naprzodu”

od roku 1903 oprawne są do sprzedania. 7844

Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, Grodzka 13.